



KRÓLOWA POKOJU

2022 □ nr 1 (218)

<http://www.wroclaw.oblaci.pl>

ISSN 1427-7751

Do użytku wewnętrznego



FOT. PIOTR JANICKI (POPIELECAD 2012)

NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ!

„Mała ciałem – wielka duchem”

Co można powiedzieć o małym człowieku, który mimo że tak długo żył, nie stał na publicznej arenie, nic nie odkrył, nic nie wynalazł, nie pisano o nim w prasie, nie dostał Nobla czy Oscara? A jednak – Zofia działała bezustannie, bez rozgłosu, jakby w ukryciu, konsekwentnie, często wręcz z uporem maniaka.

Była jak ten mały strumyk, niepostrzymany, który z czasem rzeźbi olbrzymie, wspaniałe kaniony. Zosia zawsze i uporczywie siała te małe ziarna Ewangelii z nadzieją, że dotrą wszędzie i kiedyś wydadzą z siebie obfite plony.

Urodziła się w bardzo ciężkich czasach. Jeszcze nie ucichły odgłosy pierwszej wojny światowej, jeszcze brzmiały w powietrzu relacje z „Cudu nad Wisłą”, a i ciągnące się powstania, zarówno wielkopolskie jak i śląskie, rozlegały się dalekim echem.

Zofia, tak jak nasz wielki papież św. Jan Paweł II, pochodzi z podkrakowskich okolic. Dokładniej ze Świątlickiej Ziemi, z Sieprawia. Do Krakowa, Wieliczki, Myślenic czy Wadowic nie jest daleko.

Wychowała się w bardzo pobożnej rodzinie. Jej dzień zaczynał się śpiewaniem „Kiedy ranne wstają zorze”, a po ciężkiej pracy w polu, i gospodarstwie kończył się odśpiewaniem pieśni „Chwalcie łąki umajone” lub „Po górach i dolinach”.

Jej ukochany ojciec, inwalida z pierwszej wojny światowej, który przeżył dramaty żołnierskie w ofensywie Brussłowa na froncie rosyjskim i doświadczył tragedii bitwy na froncie włoskim pod Isonso. Umarł młodo, dokładnie w dzień Pierwszej Komunii Świętej swojej najmłodszej córki – Zosi.

Było to w maju 1935 roku. Zofia wspominała, że zarówno jego śmierć jak i Pierwsza Komunia Święta, kojarzy jej się zawsze z zapachem bzów.

Ale jeszcze bardziej w jej pamięć wryło się wyznanie Ojca, na łożu śmierci, „że on jest już gotowy do drogi, ponieważ Mat-

ka Boża w pięknej szacie już stoi, i czeka koło niego”. Słyszeli to wszyscy w pokoju, ponieważ tak jak to kiedyś bywało, cała rodzina była zgromadzona przy łożu umierającego.

Niedługo po śmierci ojca spalił się ich dom i część obejścia. Stracili majątek i powoli wkradła się do domu bieda – bieda, którą spotęgował wybuch drugiej wojny światowej. Mama Zofii i jej rodzeństwo, aby przeżyć, pracowali ciężko u obcych. Dla małej, wątłej Zosi praca ponad jej siły i ciągły głód doprowadziły ją do wycieńczenia. Dostała ciężkiego zapalenia płuc, wrzodów na nogach oraz tak zwanej „kurzej ślepoty”.

Niemiecka okupacja spowodowała, że rodzina Zofii, podobnie jak miliony naszych rodaków żyła w ciągłym strachu, walcząc z dnia na dzień o przeżycie. Widzieli łapanek, rewizje, płonące wsie w ra-

Państwo Zofia i Józef Przybyszowie byli naszymi parafianami od 1975 r. Na wiele sposobów wspomagali budowę kościoła, byli aktywnie zaangażowani w życie wspólnot parafialnych.

Tu odnawiali przysięgę małżeńską podczas złotych (1996 rok) i brylantowych (2006 rok) godów.

Pan Józef zmarł w 2009 r. W grudniu 2021 r., przeżywszy 96 lat, odeszła Pani Zofia.

Oboje spoczywają na cmentarzu Świętej Rodziny przy ul. Smętnej.

mach niemieckich odwetów, rozstrzeliwanie niewinnych.

Jej brat Tadeusz, który bardzo im pomagał, bo pracował już w Krakowie, umarł nagle w roku 1941 na tyfus. Jej drugi brat Adam, wstąpił w szeregi Armii Krajowej. Zofia, jeszcze niepełnoletnia, również przystąpiła do działalności konspiracyjnej. Po wstępnym przeszkoleniu wojskowym złożyła przysięgę i została żołnierzem AK.

Wraz z Mamą, w ich domu organizowali noclegi dla żołnierzy AK, karmili w miarę swoich skromnych możliwości, prały, naprawiały ich ubrania, mundury, sprzęty. Przechowywały broń dla partyzantów. Zosia była łączniczką między poszczególnymi oddziałami. Przenosiła wiadomości, ulotki, materiały propagandowe do Krakowa, Dobczyc, Wieliczki, a i, często ukrytą pod spódnicą broń – pistolety lub granaty. Brała także udział w bezpośredniej walce z okupantem z bronią w ręku.

Pomyślmy... młodzianka, drobna, mała dziewczynka z pistoletem... Bogu dzięki, że żyjemy w czasach bez wojny.

Zdarzało się, że była zatrzymywana w łapanek na ulicy. Jakie myśli kłębiły się wtedy w głowie tej młodej dziewczyny? Aresztują? Puszczą? Zastrzelą? Dzięki Bożej opiece, udawało jej się bez szwanku wyjść z takich sytuacji.





PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ POGRZEBOWĄ NA SĘPOLNIE

życie toczyło się wokół tej nowej parafii. Wszystkie niedziele, święta i inne uroczystości spędzali i uczestniczyli aktywnie w tej parafii. Ich dzieci chodziły tu na naukę religii, tu przystępowały do Komunii świętej i przyjęły sakrament bierzmowania.

W roku 1975 cała rodzina Zofii i Józefa musi opuścić zajmowane mieszkanie na Biskupinie, bo wielorodzinny dom, w którym mieszkali, został wyburzony pod budowę domów akademickich. Otrzymują mieszkanie na Popowicach.

Jedne z pierwszych kroków

kierują do osiedlowego małego kościółka pw. św. Jerzego, który po paru latach staje się za mały na tak szybko rozrastające się osiedle i parafię. Musi powstać nowy kościół. Decyzja ludzi i duchownych zapadła, ale trudności z realizacją były bardzo duże. Wszyscy przecież wiemy, jak ciężko było za czasów komunistycznego reżimu dostać pozwolenie na budowę kościoła.

Dopiero w latach 80. otrzymano pozwolenie. Powstał piękny i duży kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju. Zofia i jej mąż bardzo aktywnie i z zapałem, długo i wiele godzin pomagali w żmudnej budowie, która trwała 12 lat.

Zofia od początku pobytu we Wrocławiu należała do różnych grup działających przy katedrze i przy różnych kościołach. Należała do Odnowy w Duchu Świętym, Róż Żywego Różańca, do Wspólnoty Nieustającego Różańca Świętego, grupy modlitewnej Wspólnoty Krwi Chrystusa, wspólnoty Przyjaciół Misji Oblatów Maryi Niepokalanej. Pielgrzymowała, jeździła, brała zawsze czynny udział w rekolekcjach, naukach, prelekcjach.

W czasie „Solidarności” jeździła słuchać kazań księdza Popiełuszki. Trudno powiedzieć, ile razy była w Częstochowie, w wielu innych sanktuariach czy w klasztorze w Tyńcu. Uwielbiała Jezusa każdą częścią swojego ciała i duszy. Mówienie o Nim napawało ją radością.

CIĄG DALSZY NA S. 4



Początek Wielkiego Postu zachęca nas do zastanowienia się nad znaczeniem praktyk pokutnych i nad zadaniami, które w tym względzie stoją przed nami. W dzisiejszym świecie niechętnie mówi się, a tym bardziej zachęca, do praktyk pokutnych. Myślę, że i podobnie w dzisiejszym Kościele. Potrzebujemy odnowienia ducha pokuty. Przez post, modlitwę i jałmużnę duch pokutny prowadzi nas do nawrócenia w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi.

Warto przywołać fragment z Ewangelii opisujący niemożność wyrzucenia złego ducha z epileptyka. Gdy uczniowie pytają Mistrza: „Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?” (Mk 9, 14-29), słyszą krótką, ale konkretną odpowiedź: „Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem”. Istotnie, modlitwa i post są tymi środkami, które pomagają człowiekowi w walce ze złem, dają siłę do pokonywania własnych słabości, hartują jego ducha, przyczyniają się do opanowania nieuporządkowanych skłonności.

W tym roku rekolekcje parafialne będziemy przeżywać od 3 do 6 kwietnia. Rekolekcjonistą będzie o. Marcin Szafors OMI, rektor gdańskiego kościoła p.w. św. Józefa. Zapraszam na nabożeństwo Gorzkich Żali, na których słowo Boże będzie głosił o. Jakub, i w każdy piątek – na nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Wykorzystajmy ten święty czas Wielkiego Postu z jego praktykami pokutnymi poprzez podjęcie modlitwy, postu, jałmużny. Tak zaplanujmy swoje obowiązki, aby wziąć udział w nabożeństwach wielkopostnych oraz rekolekcjach.

O. JERZY DITRICH OMI

Często służbowo przebywała w Krakowie. Może podczas swoich pobytów w Krakowie, gdzieś na ulicy mijała się z pracującym w tym samym okresie w podkrakowskim Solvayu, Karolem Wojtyłą, późniejszym Świętym Janem Pawłem II? Kto wie? Może?

Wojna zaczęła się kończyć. Nastąpiły teraz inne akcje, w których żołnierze i działacze AK byli wyłapywani, więzieni, mordowani. Zofia wraz z bratem Adamem uciekli do Wrocławia, żeby w tym zamieszaniu, w tym tyglu uciekinierów i przesiedleńców zatrzeć po sobie ślady. W Krakowie było zbyt „gorąco”... Dopiero po latach, po powstaniu „Solidarności” Zofia ujawniła się. Po weryfikacji wstępuje do związku kombatanatów. W uznaniu zasług otrzymuje Krzyż Partyzancki i awans do stopnia podporucznika.

We Wrocławiu Zosia poznała swojego męża Józefa. Józef był jednym z tysięcy ludzi wracających z niewoli, z ciężkich robót przymusowych w Niemczech. Pochodził z Wołynia, nie miał więc „swojej ojczyzny”, nie wiedział, czy jego rodzina żyje i gdzie się obecnie znajduje. Zofia i Józef pokochali się, pobrali we Wrocławiu i tu pozostali. Doczekali się trojga dzieci. Razem przeżyli szczęśliwie 63 lata. Ich życie toczyło się wokół parafii pw. Świętej Rodziny na Biskupinie.

Po otwarciu kościółka Ojców Redemptorystów – Matki Bożej Pocieszenia – ich

CIĄG DALSZY ZE S. 3

Z Jego pomocą, za Jego działaniem miała dar widzeń czy przewidywań? Czula niejednokrotnie przepiękny zapach kwiatów. Pytała się siebie z uśmiechem, czy to działanie Ojca Pio. Jej przyjaciółka Maria i córka Barbara były tego świadkami. Ciągle starała się opowiedzieć o tych widzeniach i o uczuciach, jakich wtedy doznawała. Napełniała się wtedy radością i energią.

Niestety, nie każdy chciał jej słuchać. „Niewierzących Tomaszów” jest bardzo dużo wśród nas.

Zofia opowiadała, że po naukach w Tyńcu dostała dar: „Będiesz czyniła dobro bez rozgłosu, w skrytości”. Słyszała jakby słowa: „Niech twoje serce i oczy będą otwarte i wrażliwe na każdego spotkanego człowieka, na każde cierpienie, Twoja radość, która była potrzebna tym ludziom jest owocem naszego zjednoczenia”.

Jaki obraz jako matka, babcia, prababcia i przyjaciółka pozostawiła po sobie



KRZYŻ PARTYZANCKI I FURAŻERKA PPOR. ZOFII PRZYBYSZ

Zofia? Była dobrą, życzliwą, opiekuńczą, sprawiedliwą i kochającą rodzinę i przyjaciół. Cieszyła się sukcesami, jakie były udziałem jej rodziny, martwiła się i pocieszała nas, jeżeli były jakieś kłopoty czy trudności. Zawsze gotowa do pomocy i opieki nad potrzebującymi. Kochała Boga, męża, dzieci, wnuki i prawnuki. Kochała lasy, lubiła zbierać grzyby i była w tym lepsza od nas, młodszych. Ona je widziała, my nie.

Dużo czytała, była ciekawa świata, lubiła politykować. Miała trzeźwe spojrzenie na to, co dzieje się teraz w Polsce

i na świecie. Była po prostu mądra. Kochała pracować, szczególnie w ukochanych ogrodach, czy tu, we Wrocławiu, czy u córki w Austrii. Szczególnie ukochała ogród syna w Pawlikowicach. Cieszyła ją każde nowe nasadzenie, każdy nowy krzaczek czy nowe drzewko. Cieszył ją każdy zakwitający tam kwiatek. Myślę, że przebywając w ogrodzie u syna, położonym tak blisko od jej rodzinnego domu w Sieprawiu, wracała myślami do swojego dzieciństwa, do swojego, zapewne też ukwieconego ogrodu...

Ktoś by powiedział, że była może cieniem? Dla innych jest wyrzeźbiona w sercu. Może taką rzeźbą, jak jej córka Barbara napisała:

*Mojej Mamuni spracowane ręce
różańca krągłe paciorki dziergają.
Jej usta mówiąc bezgłośnie modlitwę
do mnie się uśmiechają.*

Mamuniu, będziemy o Tobie zawsze pamiętać.

CÓRKA IRENA

Wspomnienia krakowskiego „Aniołka”

Urodziłam się 7 maja 1925 r. w Sieprawiu, niedaleko Krakowa. Było nas pięcioro rodzeństwa. Rodzice wychowywali nas w duchu patriotycznym i chrześcijańskim. Mój tatuś zmarł w 1935 r. Obowiązki utrzymania rodziny spadły na mamę Wiktorię i starsze rodzeństwo.

Od pierwszych dni II wojny światowej, mój starszy brat Adam zaangażował się w działalność Związku Walki Zbrojnej i od 1942 roku – Armii Krajowej. Była to działalność spontaniczna, wynikająca z potrzeby obrony Ojczyzny, jak i obrony rodziny przed grożącym im niebezpieczeństwem. To za jego przykładem, mimo że miałam niespełna 18 lat, i pomimo protestów naszej mamy, wstąpiłam w szeregi Armii Krajowej. Szkolenia bojowe już jako łączniczka i sanitariuszka ps. „Aniołek” przeszedłam w Krakowie. Przysięgę na wierność Ojczyźnie składałam przed naszym dowódcą oddziału „Odwet” – Andrzejem Matogą ps. „Koziorowski”.

Uroczyście wygłosiłam tekst przysięgi: „W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten święty krzyż, znak męki i zbawienia, i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało. Tak mi dopomóż Bóg”. Dowódca przyjmujący przysięgę powie-

dział: „Przyjmuję cię w szeregi Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią”.

Od grudnia 1943 roku pracowałam przy kolportażu prasy podziemnej. Przewożenie tych materiałów było bardzo niebezpieczne z uwagi na częste łapanki i rewizje. Pewnego razu w trakcie ulicznej rewizji miałam przy sobie ulotki zwinięte w rulon w papier pakunkowy. Szczęśliwie udało mi się odłożyć rulon w zagłębienie przy murze w rejonie ul. Pułaskiego, rewizja nic nie wykazała. Po odejściu Niemców wzięłam rulon i zaniósłam do wyznaczonego miejsca.

Innym niebezpiecznym zdarzeniem, które utkwiło mi w pamięci, było spotkanie z Niemcami na drodze do Raciechowic. Niosłyśmy z koleżanką krót-

ką broń i odzież dla partyzantów. Niemcy jechali samochodem, zatrzymali się przy nas; prawie zemdlałyśmy ze strachu. Grzecznie zapytali, czy nas podwieźć? Bez zmruczenia oka zgodziłyśmy się i pojechałyśmy z nimi. W ten sposób Niemcy pomogli nam bezpiecznie i szybko dostarczyć broń partyzantom. Strach pomyśleć, co by było, gdyby zagłębili do naszych toreb. Ja przez swój dziecinny wygląd nie budziłam specjalnych podejrzeń u Niemców, dlatego byłam często przydzielana do akcji, których innym, ze względu na podejrzliwość Niemców, nie można było powierzyć.

Bardzo często pomagałam w przerzuceniu ubrań, lekarstw, broni do Oddziałów Partyzanckich „Odwet” na Łysinie i „Śmiały” na Grodzisku w rejonie Raciechowic i Lipnika. Drogi te pokonywały ze mną koleżanki łączniczki „Danka” i „Rysia”. W czasie jednej z takich wypraw do partyzantów 12 września 1944 r. zaskoczyła nas odwetowa akcja wojsk niemieckich skierowana przeciwko partyzantom działającym w rejonie Lipnika, Poręby i Blichowa. Walka była zacięta i trwała od godz. 5 rano do 1 w nocy. Brałam w niej udział z bronią w ręku, opatrywałam rannych kolegów i pomagałam w transporcie. Straty były po obu stronach.

Żołnierze oddziałów partyzanckich „Odwet” i „Śmiały” wielokrotnie nocowali i byli zaopatrywani w naszym ro-



ZOFIA PRZYBYSZ Z D. PASTERNAK

dziennym domu w Sieprawiu (Załęczanka 330). W stajni była wykopana w ziemi skrytka na broń i inne rzeczy potrzebne partyzantom. Dom nasz często służył jako schronienie i był bazą przerzutową dla „spalonych” czy innych partyzantów.

Nasza mama, Wiktoria Pasternak, chcąc nie chcąc, została wciągnięta w moje i brata zadania konspiracyjne, pomagała gotując, piorąc, prasując i naprawiając podarte oraz pełne wszy i innych nieczystości żołnierskie-partyzanckie ubrania i bieliznę. Dokładnie zdawała sobie sprawę z tego, co grozi nam, partyzantom lub ludziom z nimi sympatyzującym – ze strony niemieckiego okupanta.

W nocy 19/20 stycznia 1945 r. na nasz teren wkroczyły wojska radzieckie. Nasza mama bała się pozostać w domu, bo uciekający Niemcy, a potem Rosjanie zatrzymywali się, m.in. w naszym domu, i wstawiali konie do stodoły. Bała się, że konie grzebiąc kopytami odkryją schowek z bronią partyzantów. Nie wytrzymała nerwowo, poszła do wuja, do sąsiedniej wsi. Ja, by uniknąć zgwałcenia przez Rosjan, spałam w łóżku z bratem.

Zdarzało się, że Rosjanie podpalali domy. Byli dziczali, brudni i okrutni. Szaleli, kradli wszystko, co im wpadło w ręce i pytali o wódkę. Wzbudzali strach nie tylko wśród Niemców, ale i Polaków, chociaż przynosili nam wyzwolenie z okupacji niemieckiej. Niemcy uciekali w popłochu. Wystraszeni, wyglądali żałośnie, wioząc na taczkach resztki swojego uzbrojenia, odzieży czy żywności.

Po wkroczeniu do Krakowa wojsk radzieckich i przejściu frontu na zachód, moja praca konspiracyjna w AK została zakończona. W 1945 r. wyjechałam z bratem do Wrocławia. Adam był przekonany, że w ten sposób unikniemy prześladowań i zatrzymamy ślady po naszej konspiracyjnej, okupacyjnej działalności w Krakowie i przynależności do oddziałów AK.

W roku 1990 zostałam odznaczona Krzyżem Partyzanckim, a 11 listopada 2007 r. otrzymałam nominację na stopień podporucznika Wojska Polskiego. Mój brat, Adam Pasternak, został odznaczony Krzyżem Walecznych.

OCHRZCZENI

Artur Lange
Dobrochna Porczak
Zofia Antkowiak
Witold Kastrzak
Matylda Adamusiak
Klementyna Ligęza



ZMARLI

Lidia Genow ur. 1958
Andrzej Hołyś ur. 1948
Maciej Piątek ur. 1934
Jerzy Markowicz ur. 1932
Ryszard Mydlowski ur. 1939
Krystyna Hołyś ur. 1951
Anna Rydzewska ur. 1970
Katarzyna Kubiacyk ur. 1973
Leon Romasz ur. 1924
Krystyna Nowak ur. 1947
Zygmunt Beck ur. 1936
Józef Pyclik ur. 1923
Zenon Grela ur. 1932
Czesława Kiebler ur. 1937
Zenon Kaczmarek ur. 1955
Bogusław Stankiewicz ur. 1939
Teresa Kolasa ur. 1946
Kazimierz Kolasa ur. 1940
Jan Szwed ur. 1944
Jerzy Fryt ur. 1948
Helena Chrabąszcz ur. 1930
Stanisława Kłos-Houdail ur. 1949
Roman Wilga ur. 1936
Zdzisława Gibki ur. 1938
Zygmunt Fryza ur. 1931
Anna Aniołek ur. 1941
Urszula Wieczorek ur. 1939
Adolf Piotrowski ur. 1953
Andrzej Kujszczyk ur. 1966
Stefania Szczepańska ur. 1948
Jadwiga Tyralska ur. 1944
Stanisław Kaliszczak ur. 1946
Marian Śliwa ur. 1926
Grażyna Cichla ur. 1949
Grzegorz Wippko ur. 1946
Helena Pyrzalska ur. 1942
Krystyna Borejko ur. 1937
Ryszard Furyk ur. 1940
Andrzej Surówka ur. 1936
Mieczysław Łysik ur. 1927
Józef Kurowski ur. 1957
Maria Sabina ur. 1945
Henryk Johann ur. 1946



Rachunek sumienia z bł. Prymasem

Pozwólcie, Dzieci moje, że ja, pasterz wasz, postawię wam szereg pytań, na które w sumieniu swoim dacie odpowiedź: Czy życie w Bogu, a Bóg w was? Czy miłość Boża rozlana jest w sercach waszych przez Ducha Świętego w was mieszkającego? Czy pamiętacie, żeście nabyci zapłatą prawdziwie wielką, krwią Baranka wielkanocnego?

Czy chodziecie w łasce Bożej, czy też może jeszcze w grzechu?

Czy nie daremnie zwiecie się chrześcijanami?

Czy skupiacie z Chrystusem, czy też może dalej rozpraszacie?

Czy z waszą pomocą wzrasta Kościół Chrystusowy, czy też może go umniejszacie?

Czy dusza wasza dobre owoce rodzi, czy raczej cierpkie dla ust jagody?

Czego dokonaliście w ciągu ostatniego roku dla waszego zjednoczenia z Bogiem, dla waszego uświęcenia, dla chwały Bożej?

Czy prawdziwie jesteście żywą rodziną Bożą?

Czy parafia wasza cała żyje w łasce uświęcającej? Czy świątynia wasza nie świeci pustkami?

Czy Chrystus w Najświętszym Sakramencie często nawiedza serca wasze?

Czy konfesjonał nie „zarósł pajęczyną”?

Czy słowo Boże z ambony pada na glebę wyborną, czy też opoczyste?

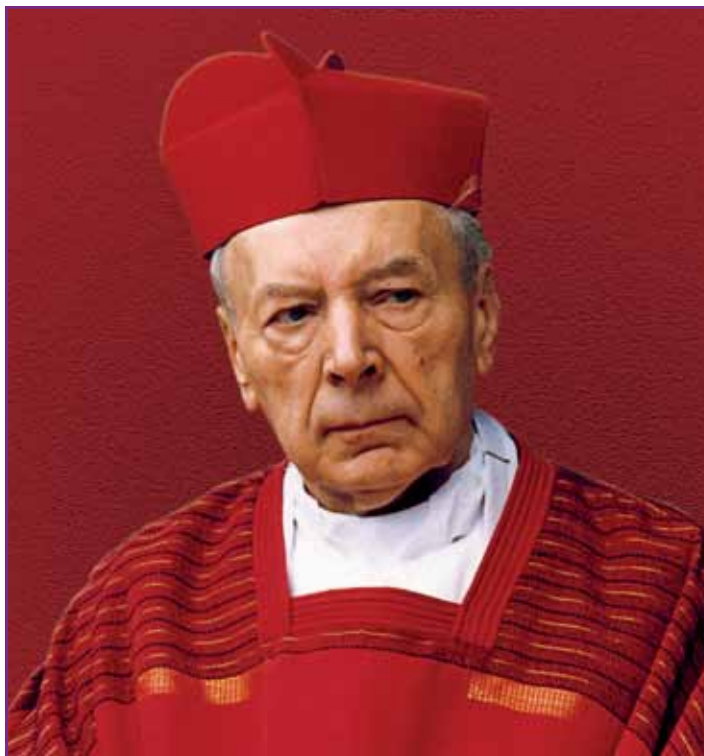
Czy utrzymujecie między sobą pokój i zgodę chrześcijańską?

Czy można o was powiedzieć: Patrzcie, jak oni się miłują?

Czy wspieracie całym sercem naszego wysłannika, a waszego duszpasterza?

Czy pamiętacie o tym, że „kto jego słucha, Mnie słucha; kto nim gardzi, Mną gardzi; a kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał”?

Czy parafia wasza idzie do Boga w pierwszym, czy w ostatnim szeregu dzieci moich? Czy pamiętacie o tym, że co Bóg złączył, człowiek niech nie waży



się rozłączyć? Czy prawdziwie niesiecie sobie, ojcowie, matki, dzieci, pomoc wzajemną i na duszy, i na ciele?

Czy możecie nazywać się Bożą rodziną? Czy Boże Serce jest serc waszych zjednoczeniem? Czy krzyż Chrystusowy jest w należytej czci w progach domostwa waszego? Czy księga Ewangelii często jest przez was otwierana? Czy macie zwyczaj wspólnie się modlić?

Czy umiecie sobie łatwo przebaczać? Czy pokój panuje w domu waszym? Czy cierpliwie znosicie chorobę, niedostatek i trudy życia domowego?

Czy od progów waszych biedni nie odchodzą bez wsparcia? Czy do sąsiadów waszych odnosicie się z życzliwością i w duchu pokoju?

Ojcowie katoliccy:

Czy prawdziwie miłujecie żony wasze, tak jak Chrystus umiłował Kościół i same-

go siebie zań wydał? Czy nie pobudza- cie do gniewu dzieci waszych, czy je wychowujecie w karności i nauce Pańskiej? Czy pamiętacie o tym, że jesteście głową rodziny, podobnie jak Chrystus Głową Kościoła?

Czy Bóg-Człowiek znalazł miejsce w gospodzie domu waszego? Czy imię Boże w progach domostw waszych jest uszanowane?

Czy nie pobłazacie bluźnier- stwu, zgorzeniu i nienawiści? Czy umiecie uszanować owo- ce pracy waszej?

Czy nie trwonicie grosza, ciężko zapracowanego, na pi- jaństwo, rozrzutność i marno- trawstwo?

Czy macie pieczę ojcowską o domowników waszych? Czy naśladujecie Ojca waszego, który jest w niebiesiech?

Matki najlepsze:

Czy prawdziwie zbawiacie się i uświęcacie przez rodze- nie dzieci? Matko, czy istotnie Pan jest z tobą? Czyś błogosławiona między nie- wiaściami? Czy błogosławiony jest owoc żywota twojego?

Czy ufa ci serce męża twego? Czy od- dajesz mu dobrem, a nie złem po wszyst- kie dni życia waszego?

Czy jesteś niewiastą mężną, błogosła- wieństwem twej rodziny? Czy ręka twoja otwierała się ubogim, a dłonie swe czyś wyciągała ku biednym?

Czy dzieci twoje biorą z ciebie Boga? Czy wiesz o tym, że tylko niewiasta bo- jąca się Boga będzie chwalona? Czy two- ja czystość udziela się córom i synom twoim?

Młodzieży katolicka:

Czy Chrystus-Nauczyciel jest ci Drogą, Prawdą i Życiem?

Czy korzystasz z nadprzyrodzonych pomocy Kościoła w swej walce ze sobą?

Czy dziękujesz Ojcu twemu niebieskiemu za dar rozumu, woli i serca?

Czy wiesz, że każdy otrzymany talent trzeba będzie spłacić dziesięcioma talentami życia?

Czy pamiętasz, że obowiązek sprawiedliwości każe ci wywdzięczać się wzorowym życiem za wszelkie dobro, które bierzesz z Kościoła, z rodziny i ojczyzny ziemskiej?

Czy nie marnujesz czasu danego ci na pracę naukową?

Czy w grzechu nie trwonisz sił i zdrowia, potrzebnych ci na całe zdrowe i pracowite życie?

Czy umiesz uszanować Boży dar ciała twego? Czy umiesz uszanować czystość własną i twojego otoczenia?

Czy zaprawiasz się w cnocie wstrzeźliwości i męstwa chrześcijańskiego?

Czy nie odmawiacie ojczyźnie waszej miłości, pracy i ofiary?

Czy zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej oddajecie swoje siły dla dobra wspólnego?

Czy staracie się zachować pokój Boży i chrześcijańską zgodę?

Czy wyzwalacie się z ducha niezgody, nienawiści, odwetu i zemsty?

Czy rzetelnie pracujecie dla podniesienia dobrobytu społecznego?

Czy staracie się szanować i ochraniać majątek narodowy?

Czy oszczędnie posługujecie się zleconym wam dobrem publicznym?

Czy prawdziwie miłujecie wszystkie dzieci narodu w duchu braterstwa chrześcijańskiego?

STEFAN KARD. WYSZYŃSKI

**Na wielkopostną drogę do Boga żywego,
[w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*,
Paryż 1975, s. 241–243**

Postem i modlitwą

Świat zawsze jest w ręku Pana Boga, choć my tylko czasami zdajemy sobie z tego sprawę. Momenty otrzeźwienia zdarzają się zwykle w chwilach wielkich zagrożeń dla pokoju i ładu w ludzkiej rodzinie. Wtedy przypominamy sobie o Panu Bogu.

Dramatyczne kryzysy dało się czasem zażegnać, gdy całe społeczeństwa jednoczyły się na modlitwie. Historia Kościoła przynosi nam przykłady duchowych zwycięstw. W XX wieku dzięki modlitwie różańcowej zwyciężyło dobro w Austrii i na Filipinach.

Czytamy i mamy na to świadectwa: zwycięstwem, które zwycięża świat jest nasza wiara.

Europa, a poniekąd ludzka rodzina, znalazły się znów w krytycznym punkcie: od kilku miesięcy jesteśmy świadkami rosnącego napięcia politycznego.

Wielu biskupów w tej dramatycznej godzinie prosi wiernych o post i modlitwę, aby „Baranek Boży obdarzył nas pokojem”. To potężny oręż w duchowej walce.

Zaiste, dziwny jest nasz świat.

Jesteśmy w takiej sytuacji, jakby wszystko miało zależeć od decyzji jednego człowieka.

Czy ją podejmie, kiedy podejmie, jaka to będzie decyzja???

Świat zamarł w niepewności. Owłada ludźmi zagubienie, rodzą się pytania:

Jak to możliwe, żeby jeden kraj, czy nawet jeden człowiek mógł /za/straszyć tak wielu?

Jak to możliwe, żeby doszło do tego, że trzyma miliony ludzi w szachu?

Czy mógłby się bawić światem, tak jak dziecko bawi się piłeczką?

Z trwogą wielu spostrzega, że pokój i życie w ludzkiej rodzinie są aż tak kruche i że mogą zależeć od dobrego albo złego samopoczucia kogoś, kto może podjąć arbitralną decyzję.

Wielu się pyta – czym się to skończy? Czy tę prowokację można zlekceważyć?

Czy można się zwolnić z czuwania i z odpowiedzialności w tak dramatycznym momencie historii?

Dyplomaci i politycy przygotowują różne odpowiedzi, różne scenariusze, licząc się z tym, że decyzja, jaką podejmie się w te dni w Rosji, może być nieobliczalna, tragiczna w skutkach dla wielu ludzi i narodów.

Pismo święte uczy nas, żeby się módlili za królów. Módlmy się za nich, a także za polityków, dyplomatów i dziennikarzy – jeżeli są mądrzy, aby wytrwali na prawej drodze, jeżeli są nierozsądni, aby Bóg ustrzegł nas od nieobliczalności ich decyzji.

Miejmy nadzieję. Przyświeca nam jak lampa w pochmurne i ciemne dni słowo naszego Pana: *Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie!*

*Pochyl się Panie,
z miłością nad nami,
lamp naszych promy
rozjaśnij swym światłem;
oddal na zawsze
od serc naszych grozę
wszelkich ciemności.*

**O. ANDRZEJ MADEJ OMI
SUPERIOR MISJI „SUI IURIS”
TURKMENISTANU
(15 LUTEGO 2022)**



Patron na trudne czasy

Na Jasnej Górze rozpoczęło się comiesięczne dziękczynienie za beatyfikację oraz życie i posługę kard. Stefana Wyszyńskiego, który „wszystko postawił na Maryję”. Czuwania z 27. na 28. dzień miesiąca będą przez cały rok gromadzić na Jasnej Górze wspólnoty i ruchy oraz wiernych. Przez 40 lat właśnie w tym czasie zanoszona była modlitwa przez Instytut Prymasa Wyszyńskiego o beatyfikację tego wielkiego człowieka Kościoła.

Nocne czuwanie „Z błogosławionym Prymasem Wyszyńskim w Domu Matki” zainaugurował Apel Jasnogórski, w czasie którego odmówiona została specjalna modlitwa za wstawiennictwem bł. Prymasa przygotowana przez Instytut Prymasa Wyszyńskiego. Wystawiony został jego portret i jego relikwie. Modlitwę odczytał przeor Jasnej Góry o. Samuel Pacholski OSPPE. Przeor zapowiedział także program, wokół którego zbudowana będzie formacja wiernych uczestniczących w czuwaniach. – Pragniemy sięgnąć do prymasowskiego „ABC Społecznej Krucjaty Miłości”. Jest to program realizowania miłości w relacjach międzyludzkich, który stanowi formę dotrzymania przyrzeczeń złożonych w Jasnogórskich Ślubach i jest konsekwencją Milenijnego Aktu Oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości – wyjaśniał o. Pacholski.

„Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Myśl dobrze o wszystkich. Mów zawsze życzliwie o drugich. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Przebacжай wszystko wszystkim. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czynn timer współczuj w cierpieniu. Pracuj rzetelnie. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół” – to słowa Krucjaty, którą bł. kard. Wyszyński ogłosił w 1967 r. w liście pasterskim na Wielki Post.

Konferencję wygłosiła Anna Rastawicka z Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, która przez 12 lat pracowała w jego sekretariacie. W swoim słowie podkreśliła aktualność przesłania wynikającego z życia i nauczania nowego polskiego błogosławionego, nazywanego patronem na „trudne czasy”. Podkreśliła, że Prymas

Wyszyński mimo doświadczenia prześladowań Kościoła na wielu płaszczyznach, był człowiekiem niezachwianego zaufania Bogu, co dawało siłę jemu i Polakom.

– Byłam świadkiem, z jakim spokojem znosił wszystkie ciosy zadawane Kościołowi: zamykanie seminariów, odbieranie siostrzom domów zakonnych i placówek pracy, likwidowanie stowarzyszeń katolickich. Nie było dnia, by do Prymasa nie docierały wieści o kolejnych prześladowaniach. Wielokrotnie zastanawiałam się, skąd on bierze siłę i spokój – odpowiadała: „tylko Bóg na pewno będzie i my w Nim” – mówiła Anna Rastawicka. Przypomniała jego słowa, że „choćbyśmy mieli stracić wszystko w naszej Ojczyźnie, musimy zachować wiarę w Chrystusa i Jego Matkę. Możemy stracić wszystko, byle nie to, bo największym dramatem człowieka jest zwątpienie w miłość Boga”.

Modlitwę różańcową z rozważaniami kard. Wyszyńskiego przygotowała Jasnogórska Rodzina Różańcowa. Mszę świętą o północy sprawował o. Kazimierz Maniecki, paulin. Przez cały rok na modlitwie gromadzić się będą przedstawiciele różnych ruchów i wspólnot. Pierwsze czuwanie „Z błogosławionym

Prymasem Wyszyńskim w Domu Matki” podjęli przedstawiciele Stowarzyszenia Rodzin Katolickich archidiecezji częstochowskiej.

Szczególna modlitwa wdzięczności za beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego wpisuje się także w przygotowania do ogólnopolskiego dziękczynienia za nowego błogosławionego, które odbędzie się na Jasnej Górze 3 maja 2022 r.

Organizatorami czuwań są: Jasna Góra, Instytut Prymasa Wyszyńskiego i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Partnerem medialnym jest Radio Jasna Góra, które nocną modlitwę będzie transmitować. Na ten rok zaplanowano na Jasnej Górze także wiele innych inicjatyw związanych z Maryjną drogą bł. Stefana kard. Wyszyńskiego.

MIROŚLAWA SZYMUSIK
@JASNAGÓRANEWS

MODLITWA ZA WSTAWIENNICTWEM BŁOGOSŁAWIONEGO STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO, PRYMASA TYSIĄCLECIA

Wszchemogący Boże, dziękujemy Ci za to, że dałeś nam błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego, dobrego i mężnego pasterza, który całkowicie zaufał Twojej miłości.

Z synowskim oddaniem zawierzył Maryi siebie, Kościół i Ojczyznę, dając wzór wierności i pokornej służby człowiekowi.

Miłosierny Ojcze, za przyczyną błogosławionego kardynała Stefana prosimy Cię, umocnij naszą wiarę, abyśmy całym życiem miłowali Ciebie, Jedyne go, Prawdziwego Boga, i wierni Ewangelii służyli Chrystusowi w każdym człowieku. Spraw, abyśmy z pomocą Maryi, Matki Chrystusowej, pokonywali wszystkie kryzysy i przeciwności. Błogosław Ojczyznę, broń nas od niewiary, nienawiści i wojny. Ogarnij Kościół i cały świat swoim wielkim miłosierdziem.

Dobry Boże, udziel mi za wstawiennictwem błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego łaski ..., o którą Cię teraz z ufnością proszę.

O łaskach otrzymanych należy powiadomić Kurię Metropolitalną Warszawską, ul. Miodowa 17/19, 00-246 Warszawa
Za zgodą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej 2 XI 2021/3418/D/2021

Modlitwa – rzeczywistość

Wyobraź sobie taką sytuację. Zaplanowałeś sobie, że poświęcisz dziś wieczorem czas na odmówienie różańca. Idziesz do swojego ulubionego kościoła. Tam najlepiej ci się modli. Odpowiada ci atmosfera tego miejsca. Czujesz aromat kadzidła, zachodzące słońce przenika przez witraże. Zajmujesz ulubione miejsce, skąd dobrze widzisz ołtarz i figurę Maryi. Wyciągasz różaniec, robisz znak krzyża i zaczynasz...

Ale coś jest nie tak. Nie potrafisz wyklęczeć. Jak nigdy bolą cię kolana i plecy. W dodatku ktoś przed tobą ciągle się wierci. Gdzieś dalej ktoś inny nie może opanować napadu kaszlu. Na chórze słychać ciągle gadanie. Zamiast o tajemnicach różańca, myślisz o bólu pleców i o tym, co byś mógł zrobić tym wszystkim ludziom, którzy tak przeszkadzają. Tak świetnie zaplanowana modlitwa nie idzie. Po prostu nie można się skupić!

Albo inna sytuacja: lektura Pisma Świętego w domu. Tak jak codziennie, jeden rozdział. Jeszcze przed pracą i obowiązkami. Już po porannej toalecie, lekkim śniadaniu i kawie. Ale śpisz. Dosłownie zasypiasz nad tekstem. Ale przecież musisz czytać! Taki masz przecież zwyczaj! Czytasz, mimo to że nie możesz się dobudzić.

Często w naszej modlitwie nie mamy wpływu na wiele spraw. Na przykład rozproszenia, inaczej nazywane roztargnieniem. Przychodzą niezależnie od nas. Ich źródła mogą być różne. Stres, obowiązki. Często nie możemy zmienić sytuacji życiowych, które mają na to wpływ. Pamiętajmy też o tym, że nigdy nie skupimy się tak, jakbyśmy chcieli (albo raczej: jak nam się wydaje, żebyśmy chcieli). Warto przytoczyć tutaj fragment *Katechizmu Kościoła Katolickiego*.

Nie ma lepszego, bardziej związłego ujęcia istoty problemu: *Próba odrzucenia roztargnienia równałaby się popadnięciu w jego sidła, podczas gdy wystarczy powrócić do swego serca: roztargnienie wyjawia nam, do czego jesteśmy przywiązani, i pokorne uświadomienie sobie tego przed Panem powinno obudzić naszą miłość przede wszystkim do Niego przez zde-*

cydowane ofiarowanie Mu naszego serca, by je oczyścić. Tu właśnie ma miejsce walka: chodzi o wybór Pana, któremu mamy służyć (KKK 2729).

Czasami coś nam tak przeszkadza na modlitwie, że nawet nam ją uniemożliwia. Może nie zlikwidujemy źródła problemu, ale możemy zmienić okoliczność. Na to mamy wpływ. Te dwie wyobrażone sytuacje niech będą teraz dla ciebie zadaniem problemowym. No właśnie, jak w tych sytuacjach stworzyć sobie odpowiednie warunki do modlitwy? Takie, które będą ci pomagały się skupić? Pomyśl teraz chwilę, co możesz zrobić.

A teraz propozycje rozwiązań.

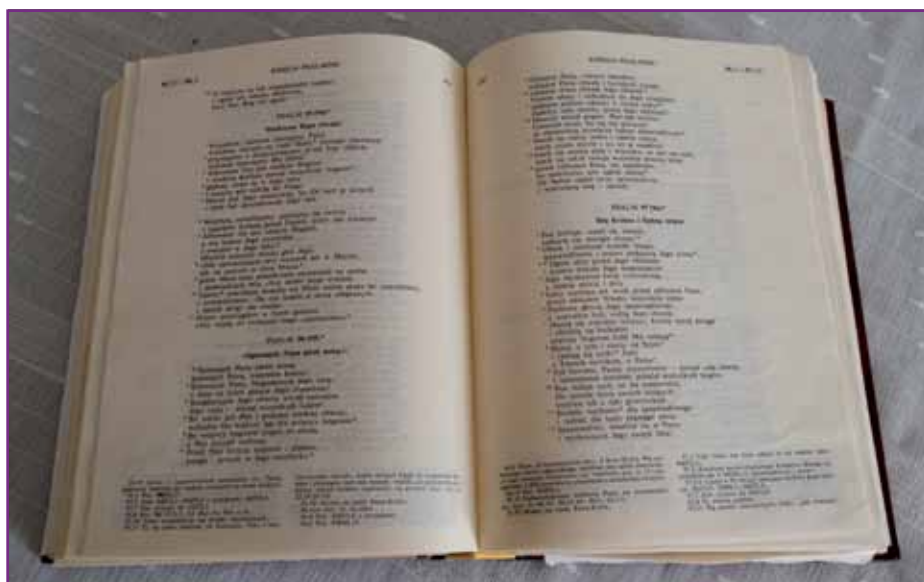
Sytuacja pierwsza. Nie możemy się skupić na modlitwie z przyczyn zewnętrznych. Kościół to miejsce wspólnoty, nie nasza prywatna kaplica. Inni też mają prawo się modlić. A że ktoś się wierci i kaszle? To może być też niezależne od niego. Ktoś źle spał, ktoś inny się zakrztusił. Co możemy zrobić? Jest przecież

piękna pogoda! Można pójść na różaniec do parku. To, że nie odmówię go na kolanach, nie oznacza, że będzie niemiły dla Pana Boga albo „nieważny”! Mam się modlić w taki sposób, który będzie mi pomocny do tego, żeby zwrócić swoje myśli ku Bogu! W tym momencie w kościele odmówię różaniec. Ale mogę się nim przecież pomodlić!

Sytuacja numer dwa. Dlaczego zasypiam? Bo jestem niewyspany. Warto się zastanowić, kiedy chodzę spać. Ojciec Robert Taft SJ mówił, że *połowa naszych problemów z modlitwą zniknęłaby, gdybyśmy tylko nauczyli się chodzić do łóżka o właściwej porze*. Rozwiązanie gotowe. I nie wymaga chyba jakiegoś szczególnego komentarza. A może warto przenieść lekturę Biblii na inną porę dnia? Po to tylko, żeby była bardziej owocna?

Pan Bóg obdarzył nas rozumem. Mamy go, żeby go używać. Podejmować refleksję. Warto zwracać uwagę na okoliczności zewnętrzne naszej modlitwy. Co nam w niej pomaga? Co przeszkadza? Wystarczy to zauważyć, a potem korzystać z tego, co jest dla mnie wsparciem w spotkaniu z Panem Bogiem, oraz unikać tego, co mi w tym kontakcie przeszkadza.

O. JAKUB WANDZICH OMI



Roztropność woźnicą cnót

Dziś nie mówi się już o cnotach, raczej o kompetencjach, umiejętnościach i samorozwoju. Tymczasem cnota wyprowadza nas ze skupienia na sobie.

Przywódcy szukają ładu i harmonii w ekologii, psychologii i ekonomii. A prorok Daniel (12, 11) uparcie twierdzi, że bez moralności i cnoty nic się nie uda: „Wielu ulegnie oczyszczeniu, ale przewrotni będą postępować przewrotnie i żaden z nich nie zrozumie, lecz roztropni zrozumieją!”.

To nic nowego! W XIV w. władcy też o cnotach nie myśleli, a przewrotność uważali za polityczno-biznesowy spryt. Prorokiem danym przez Opatrzność stała się młodzianka tercjarka ze Sieny, Katarzyna Benincasa. Córka farbiarza roztropnie radziła papieżowi, który lękał się powrotu do Rzymu, i królom, którzy w politycznych rozgrywkach zagubili rozumienie Ciała Chrystusa.

Swój „Dialog o Bożej Opatrzności” św. Katarzyna rozpoczęła od cnót niezbędnych do duchowego rozwoju katolika. Nauka o roztropności cudownie pasuje do Maryi, która podążała „od poznania Boga do poznania siebie, od miłości ku Synowi Bożemu do miłości bliźniego połączonej z prawdziwą pokorą. Przez roztropność omijała wszystkie sidła diabła i unikała wszystkich pokus świata. Ręką bezbronną, to jest przez wiele cierpień, zmusiła do ucieczki diabła i pokonała ciało. Odkrywała swą ludzką kruchość. Zdeptała świat: rzuciła go pod nogi swej miłości, gardząc nim, uważając go za marność i szydząc zeń, stała się jego panią” (r. XI).

Sztuka powożenia

Starożytni nazywali roztropność *auriga virtutum* – woźnicą cnót, bo w jej zaprzęgu są sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie. Woźnica pamięta o celu, patrzy na drogę, zauważa przeszkody i liczy się z niebezpieczeństwami. Kocha swoje rumaki i dobrze zna ich charakter i reakcje. Zwycięży tylko wtedy, gdy

rozumnie (!) zachowa złoty środek między sprzecznościami: bo konie mają różne temperamenty; bo skrót kryje niewidoczną przeszkodę; bo chęć zwycięstwa skłania do zuchwalstwa...

Kto chce być osobą etyczną, musi podjąć trud samopoznania i zaprzysiężania się z wieloma cnotami jednocześnie. Mistrzowie dawno zauważyli, że bez (jakże maryjnych!) cnót pokory, czystości i cierpliwości nie da się zostać człowiekiem roztroptym, który będzie umiał formułować dobre, praktyczne rady o sprawach moralnych i duchowych.

Poznawać cnoty jest trudno, bo są tak niecielesne, że wydają się abstrakcyjne. Znalezienie się w obecności człowieka cnotliwego budzi w nas i radość, i smutek. Z jednej strony przyjemnie jest zobaczyć powiązanie dobra z prawdą rozumu i pięknem człowieka. Z drugiej – filozof musi być gotów na ból i łzy z powodu własnych wad, jakie się w tym spotkaniu uwidocznia.

Dlatego pedagog zaczyna lekcje etyki od ukazania wad, gdyż w kontraście z nimi cnoty okażą się czymś konkretnym. Sam Pan Jezus, ucząc o mądrości, opowiedział o pannach nieroztropnych, a chwając zbawienną pokorę, pokazał chępliwego faryzeusza.

Wady przeciwne roztropności to m.in. nierozwaga, niedbalstwo i gwałtowność w sądzeniu. Drugi rodzaj wad to nadmiar sprytu, który rodzi chytrość, przebiegłość, szelmstwo i oszustwo. Gdy młodzi nie poznają w szkołach sprawiedliwości i męstwa, umiarkowania, lojalności i skromności, to ich życie całkowicie nakieruje się na dobra doczesne: pieniądź, władzę i przyjemność zmysłową.



PIERO DEL POLLAIUOLO (1443-1496), ROZTROPNOŚĆ, GALERIA UFFIZI WE FLORENCJI

PERSONIFIKACJA CNOTY ROZTROPNOŚCI
Królowa na tronie trzyma lustro i rybę. Według Pliniusza remora, choć mała, to jednak uczepiwszy się okrętu, może go zatrzymać, dlatego jest symbolem opieszałości. Lustro symbolizuje umiejętność samooceny i korygowania własnych błędów.

Małoduszność karierowicza

W rachunku sumienia trzeba zwrócić uwagę na „roztropność” negatywną, której zasada brzmi: „Nie działać. Nie ryzykować. Nie mieszać się!”. Jej dewizy to: „Pożyjemy – zobaczymy”, „Dobrze jest, jak jest!”, „Lepsze – wrogiem dobrego!”. Ta niby-roztropność cechuje urzędników bizantyjskich kurii, wszelkich dworzan i innych karierowiczów. Oni są szczerze przekonani, że ich mierność i tchórzostwo są filozoficznym złotym środkiem. Jednak ich „niezaangażowana cnota” nie wyrasta z rozumu, rozsądku i roztropności, lecz z małodusznych lęków i rozbudzonych pożądań!

Św. Paweł wylicza cnoty dobrego mężczyzny, którego można by uczynić starszym Kościoła: „trzeźwy, rozsądny, przy-

zwoity, gościnny, sposobny do nauczania (...), opanowany, niekłótlivy, niechciwy" (1 Tm 3, 2-3). A św. Piotr przypomina każdemu z nas: „Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić" (1 P 4, 7). Ale Apostoł Narodów przestrzegał też braci w Rzymie: „Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych!" (Rz 12, 16).

Przed nawróceniem Szaweł był „kimś", ale potem zmienił imię na Paulus, czyli „Mały", gdyż rozumiał, że roztropność bez pokory jest niemożliwa. Pannom rozroptnym i czasu, i sił szkoda na „kontemplację" własnej mądrości. Wolą raczej poszukiwać bardziej oświeconych, których warto by posłuchać.

Prawdziwi filozofowie i apostołowie wielokrotnie doświadczali, że niezręczności, potknięcia, niepowodzenia, jakie przeżyli, i wiekowe ograniczenia (słabsza pamięć, rozproszona uwaga) – to bezcenne oczyszczenie ratujące od zbytniego zaufania własnej rozroptności.

Osaczona, lecz sprytna owieczka

Jednak dla Jezusa sprawa połączenia ufności pokładanej w Bogu z przytomnością i rozważą była bardzo ważna, skoro posunął się do szokującego porównania z przebiegłym wężem. Fragment z Ewangelii według św. Mateusza (10, 16) może brzmieć: „To Ja was posyłam! Owce osaczone przez wilki. Dlatego musicie być sprytni jak węże, ufni jak gołębie" (ks. prof. Krzysztof Bardski). Bibliści znajdują tu różne odcienie: przebiegli, rozroptni, mądrzy, rozsądni, czujni, uważni, przezorni, przemyślni lub ostrożni.

„Któż jest sługą wiernym i rozroptnym?" (Mt 24, 45) – pyta Pan w przededniu męki. Błogosławionym okaże się ten, którego gospodarz zastał troszczącego się o braci. Kilka dni później Maryja musiała zatroszczyć się o uczniów Syna, który udał się w paschalną podróż. „Pan postawi troskliwego sługę nad całym swoim mieniem" (por. Mt 24, 47) – uczyni szafarzem, który ma klucz do szafy z żywnością. Dlatego śpiewamy o Matce – szafarce łask!

O. DR ANDRZEJ BIELAT OP, RÓŻANIEC NR 2 (2022)

Cyklon na Madagaskarze

Misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej z Madagaskaru oceniają, że w wyniku przejścia cyklonu Batsirai przynajmniej 7000 osób straciło cały dorobek swego życia. A i tak mieli niewiele: nędzną chatę i niewielkie zapasy jedzenia na najbliższe dni. Zniszczone zostały budynki, wioski i pola uprawne.

– Wielu ludzi pyta nas, misjonarzy, jaka jest sytuacja. Trudno mi do końca odpowiedzieć, ponieważ dopiero zbieramy dane, nieraz nie ma połączenia telefonicznego, bo zniszczone są wieże przekaźnikowe i nadajniki. Po cyklonie nie chodzimy do buszu. Jest bardzo wysoka woda, nie ma mostów, ludzie nie mają co jeść. Tutaj jedzenie kupuje się z dnia na dzień, w zapasie jest tylko ryż lub maniok. Z tego, co już wiem, bardzo dużo ludzi ucierpiało na naszych misjach w Mahanoro, Marolambo, Ambinanindrano, Masomeloce oraz w parafii pw. św. Eugeniusza w Sahalavie w mieście Fianarantsoa – mówi o. Adam Szul OMI.

Cyklon był bardzo mocny. Od strony wschodniej fale na morzu osiągały wysokość od 10 do 15 metrów. Wiatr w pory-

wach osiągał nawet do 265 km/h. W mediach mówiło się, że cyklon zniszczy Madagaskar. W 5-stopniowej skali Batsirai osiągnął poziom 4. Oprócz zniszczonych budynków mieszkalnych czy kaplic w buszu największym problemem ludzi jest brak jedzenia.

– Zauważalne straty to zniszczone dachy wielu domów. Wiele drewnianych domostw zostało przewróconych przez wiatr, w tym też budynki na misji. Poprzewracane drzewa zablokowały wszystkie piaszczyste drogi do wioski Masomeloka. Zniszczone są plantacje bananów, manioku, drzew liczi, zalane są pola ryżowe – opisuje o. Mariusz Kasperski OMI.

OBLACI.PL



CYKLON BATSIRAI [HTTPS://WORLDVIEW.EARTHDATA.NASA.GOV](https://worldview.earthdata.nasa.gov)

Jak można pomóc? Wpłata darowizny na konto bankowe nr:

02 1440 1156 0000 0000 0990 2805

Wpłaty online na stronie <https://dajnadzieje.pl/>

Padre Pio – święty dzięki Eucharystii

„Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 57). Ojciec Pio z Pietrelciny to najbardziej znany święty Zakonu Kapucynów i jeden z najpopularniejszych świętych w całej historii Kościoła. Eucharystia była dla niego źródłem i szczytem, punktem oparcia oraz ośrodkiem całego życia i działania. Dużo pisał o Eucharystii. Przeczytajmy niektóre jego myśli.

Pan Bóg w Eucharystii składa nam pocałunki miłości. Zatem przyjmujemy z wielką wiarą i miłością Komunię świętą.

W tych tak smutnych czasach śmierci wiary, triumfującej bezbożności, najbezpieczniejszym środkiem uchronienia się przed chorobą zakaźną, która nas otacza, jest wzmacnianie się pokarmem eucharystycznym. Rzeczą oczywistą jest, że nie może się nim wzmocnić ten, kto miesiącami nie karmi się ciałem nieskalanego Baranka Bożego.

Każda Msza święta, w której dobrze i pobożnie się uczestniczy, jest przyczyną cudownych działań w naszej duszy, obfitych łask duchowych i materialnych, których my sami nawet nie znamy. Dla osiągnięcia takiego celu nie marnuj bezowocnie twego skarbu, ale go wy-

korzystaj. Wyjdź z domu i uczestnicz we Mszy świętej. Świat mógłby istnieć nawet bez słońca, ale nie może istnieć bez Mszy świętej.

Póki nie jesteśmy pewni, że nasze sumienie jest obciążone ciężką winą, nie należy zaprzestawać przyjmowania Komunii świętej. Niegodni Jezusa jesteśmy wszyscy, ale to On nas zaprasza. On tego chce. Upokórzmy się przed Nim!

Przed Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie wzbudź święte uczucia, rozmawiaj z Nim, módl się i trwaj w objęciach Umiłowanego.

Jak mogę nosić w moim małym sercu Nieskończonego? Jak mogę zamykać Boga w małej celi mej duszy? Moja dusza napęla się w bólu i miłości. Napęla mnie trwoga, że nie zdołam zatrzymać

Go w wąskiej przestrzeni mego serca. Miałbym wiele rzeczy do powiedzenia, lecz brakuje mi słów; powiem tylko tyle, że uderzenia mego serca stają się mocniejsze, gdy przebywam z Jezusem w Eucharystii.

Nieraz wydaje mi się, że serce chciałoby mi wyskoczyć z piersi. Gdy jestem przy ołtarzu, czuję niekiedy dziwny ogień, który wypełnia całą moją osobę, niestety, nie jestem w stanie opisać go słowami.

Niech pocieszy cię błogosławiona myśl o miłowaniu Jezusa oraz świadomość, że o wiele bardziej jesteś przez Niego kochany. Prośmy o tę łaskę razem z oblubienicą z Pie-

śni nad pieśniami: «Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust! Bo miłość twa przedniejsza od wina!». Ileż razy, zwłaszcza my, kapłani, otrzymujemy od Jezusa w Najświętszym Sakramencie ten pocałunek pokoju! Tak, pragniemy gorąco tego pocałunku ust Bożych, a zwłaszcza okazujemy Mu naszą wdzięczność. Czy my, biedni grzesznicy, możemy oczekiwać od Boga bardziej droższego daru?

Pozostań ze mną, Panie! Twoja obecność jest dla mnie konieczna, abym o Tobie nie zapomniał. Ty wiesz, jak łatwo Cię opuszczam. Pozostań ze mną, Panie, bo jestem słaby i potrzebuję Twojej mocy, abym tak często nie upadał. Pozostań ze mną, bo jesteś moim życiem, a bez Ciebie popadam w zniechęcenie.

Pozostań ze mną, Panie! Ty jesteś moim światłem, a bez Ciebie pograżam się w ciemności. Pozostań ze mną, aby mi wskazywać Twoją wolę. Pozostań ze mną, abym mógł słyszeć Twój głos i iść za Tobą.

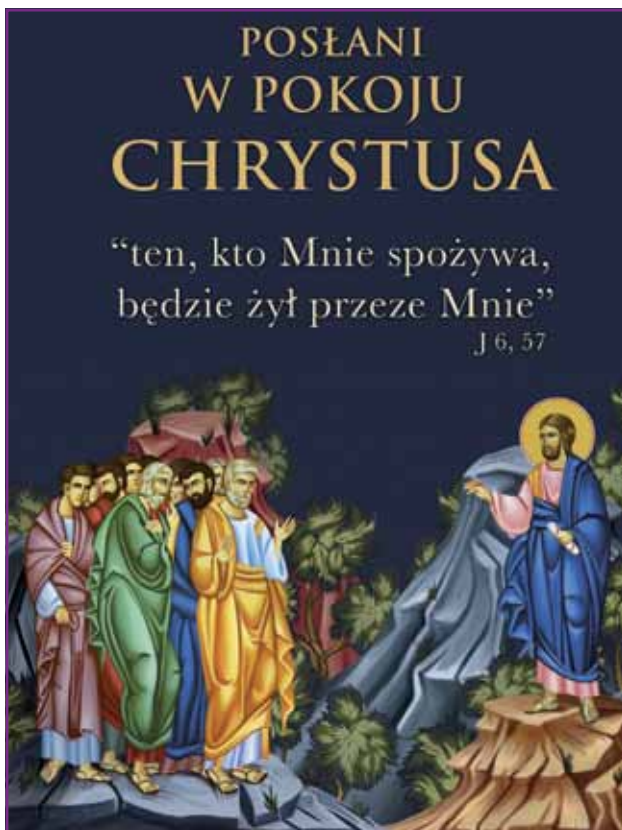
Pozostań ze mną, Panie! Bardzo pragnę Ciebie miłować i zawsze być z Tobą.

Pozostań ze mną, jeżeli chcesz, abym Ci dochował wierności. Pozostań ze mną, bo moja dusza, choć biedna, pragnie być dla Ciebie miejscem pociechy i gniazdem miłości.

Pozostań ze mną, Jezu! Pośród nocy tego życia, wśród zagrożeń potrzebuję Ciebie. Spraw, abym tak, jak Twój uczeń, poznał Ciebie przy łamaniu chleba. Spraw, aby Komunia Święta była dla mnie światłem rozpraszającym ciemności, wspierającą mnie siłą i jedyną radością mego serca.

Pozostań ze mną, bo tylko Ciebie szukam, Twojej miłości, Twojej łaski, Twojej woli, Twego Serca, Twego Ducha, bo Ciebie miłuję i nie pragnę innej nagrody niż większego miłowania Ciebie na ziemi miłością mocną, szczerą, z całego serca, aby potem przez całą wieczność miłować Cię doskonale. Amen.

ŚW. OJCIEC PIO



Rekolekcje dla poranionych aborcją

Winnica Racheli to międzynarodowa wspólnota prowadzona w 83 krajach na świecie, w Polsce działa od 2014 r. Założyła ją w Stanach Zjednoczonych dr Theresa Burke, organizując pierwszą grupę wsparcia dla kobiet po aborcji. Stworzyła program rekolekcji oparty w 100% na Piśmie Świętym, na medytacji słowa Bożego. Można powiedzieć, że Winnica Racheli to terapia dla duszy.

Program ma *imprimatur* Kościoła, wszędzie wprowadzany jest za pozwoleniem biskupa miejsca. W zespole organizującym Winnicę Racheli w danym mieście musi się znaleźć kapłan, psycholog lub osoba z doświadczeniem terapeutycznym i osoba, która sama dotknięta jest skutkami decyzji o aborcji, dzięki czemu lepiej rozumie uczestników.

Nowy człowiek

– We Wrocławiu pierwsze rekolekcje odbyły się w październiku 2021 roku. Chcielibyśmy te rekolekcje prowadzić we Wrocławiu cyklicznie, opiekuje się nami ks. Przemysław Vogt, diecezjalny duszpasterz rodzin – mówi Marta Dąbrowska z wrocławskiego zespołu Winnicy Racheli. – Każdy kto chciałby się zgłosić, może napisać maila na adres winnicawroclaw@gmail.com lub zadzwonić pod numer telefonu 882 455 341. Jesteśmy obecni również na Facebooku.

Rekolekcje są weekendowe, trwają od piątku do niedzieli. – To nie przypadek, gdyż cała ich formuła i dynamika oparta jest na tajemnicy Wielkiego Piątku, Wielkiej Soboty i Niedzieli Zmartwychwstania. Rekolekcje są kameralne, maksymalnie 12 uczestników, abyśmy nad wszystkimi mogli się pochylić – wyjaśnia Marta.

– Każda z tych osób jest dla nas cenną perłą, zagubioną owcą, której Pana Jezus szuka. Proces rekolekcji to taka podróż wiary w czasie, spotyka się ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Jezusa. Przeżywamy Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, żeby zanurzyć się w bólu, żałobie, a później przyjąć Boże Miłosierdzie i zatańczyć taniec ze Zmartwychwstałym. Osoby, które przyjeżdżają na

WROCŁAW TERMIN
1-3 KWIETNIA 2022
KONTAKT 882 455 341
WINNICAWROCLAW@GMAIL.COM

rekolekcje, wyjeżdżają po nich zupełnie odmienione. To widać w postawie ciała, to widać na twarzy. To jest po prostu nowy człowiek.

Bez osądzania

Dla kogo są te rekolekcje? – Rekolekcje przeznaczone są dla osób doświadczających skutków aborcji. W tym gronie są nie tylko kobiety, które aborcji dokonały, ale również ojcowie, dziadkowie, krewni czyli wszyscy, którzy uczestniczyli w podejmowaniu decyzji. Staramy się, żeby przyjeżdżały razem małżeństwa, by uzdrowienia doświadczali także mężczyźni – podkreśla wrocławski zespół Winnicy Racheli.

– Gorąco się modlimy, aby w rekolekcjach odważyli się uczestniczyć także lekarze, pielęgniarki i inne osoby związane z przeprowadzaniem aborcji. By zrozumieli, że najważniejsze jest Boże prawo mówiące, że każde życie jest święte. Jezus puka też do ich serc i chce im ofiarować przebaczenie i uzdrowienie – dodają.

Winnica Racheli to miejsce dla wszystkich, którzy odczuwają konsekwencje emocjonalne i duchowe aborcji, mają ogromne poczucie winy, wstydu i potrzebę przebaczenia, przede wszystkim samemu sobie, bo to jest najtrudniejsze.

– My nikogo nie oceniamy, nie nawracamy na siłę, po prostu staramy się być przedłużeniem miłosiernych rąk Jezusa,

by ci ludzie usłyszeli słowa Pana: JA CIEBIE NIE POTĘPIAM. Staramy się stwarzać atmosferę miłości, akceptacji, bo wiemy, jak wstyd potrafi zakryć Boże Miłosierdzie. Potrafimy się na tym wstydzie tak skupić, że nie ma nic więcej – tłumaczy Marta.

Niezagojona rana

Aborcja jest niezagojoną raną, która potrafi sączyć się całe życie. – Te osoby latami cierpią w milczeniu, w ukryciu. Zżera je poczucie winy, obawiają się osądu, odrzucenia. A niektórzy w ogóle wypierają,

że cokolwiek się stało, mówią: *takie wtedy było prawo* (w czasie komuny), *to tylko zabieg*. Uciekają w pracę, karierę, podróże, seksuizm, alkoholizm. Często dołączają problemy psychiczne – wylicza Marta. – A uzdrowienie po aborcji jest możliwe. To niesamowite, jak Jezus wszystko zabiera: ból, cierpienie, wstyd, poczucie winy – i przemienia w miłość. Uczestnicy potwierdzają, że rekolekcje przynoszą w ich życiu piękne owoce, ukojenie, uzdrowienie. Pozwalają zrzucić ogromny ciężar, przebaczyć przede wszystkim sobie i zacząć od nowa. To wszystko jest możliwe, zależy tylko od naszej woli i otwartości serca na Jezusa.

Potrzebna modlitwa

Rekolekcje pomagają stanąć w prawdzie tego, co się stało. Kończą się nabożeństwem żałobnym, podczas którego rodzice mogą nadać imię swojemu dziecku, pożegnać się z nim, prosić go o wybaczenie, by móc przebaczyć także sobie. – Chciałabym, żeby wszyscy, którzy będą czytali ten artykuł, zaczęli się modlić za te osoby, żeby nie potępiali, ale modlili się o Boże miłosierdzie dla tych ludzi. Modlitwa jest również potrzebna organizatorom i wszystkim zaangażowanym w dzieło Winnicy Racheli – prosi Marta.

MAGDALENA LEWANDOWSKA
WROCLAW.NIEDZIELA.PL

Lourdes i Oblaci Maryi Niepokalanej

Procesją ze światłami wieczorem, 10 lutego 2022 roku, rozpoczęły się uroczystości w Lourdes związane ze wspomnieniem Matki Bożej, która po raz pierwszy objawiła się św. Bernadecie Soubirous 11 lutego 1858 r. Celebracje połączone są z obchodami XXX Światowego Dnia Chorego, ustanowionego przez św. Jana Pawła II.

W dniu 11 lutego 2022 r. Grota została ponownie otwarta dla pielgrzymów. „Tak więc pierwszy raz od początku pandemii wierni będą mogli wejść do Groty i dotknąć skały” – informuje o. Krzysztof Zielenda OMI, jeden z oblackich duszpasterzy w sanktuarium. – „Dotknięcie skały jest jednym z podstawowych gestów pobożności każdego pielgrzyma. Grota jest miejscem, gdzie niebo dotyka ziemi, miejscem uświęconym przez obecność Maryi i przez modlitwy milionów pielgrzymów. Otwarcie Groty jest znakiem nadziei, że czas pandemii mija”.

Ojciec Krzysztof Zielenda OMI jest jednym z sześciu misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, którzy posługują w Lourdes. Zakonnicy pochodzą z Włoch, Polski, Francji, Nigerii, Demokratycznej Republiki Konga i Sri Lanki. Międzynarodowość wspólnoty jest podyktowana faktem, że pielgrzymi przybywający do Lourdes pochodzą z różnych krajów.

Rozpoczęcie właściwego sezonu pielgrzymkowego nastąpi w Niedzielę Palmową, 10 kwietnia 2022 r. Przyjazd do sanktuarium zapowiedziało już kilkaset grup pielgrzymkowych. Największą pielgrzymką z Polski będzie IV Archidiecezjalna Pielgrzymka Chorych z niepełnosprawnością i ich rodzin, organizowana przez archidiecezję katowicką w dniach od 8 do 16 września. Pielgrzymi przyjadą do Lourdes pociągami sypialnym z Katowic.

Ścisła więź misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej z sanktuarium w Lourdes miała swe początki już niecałe trzy lata po cudownych objawieniach Niepokalanej św. Bernadecie Soubirous i trwa do dzisiaj. Bernadeta miała 14 lat, kiedy ukazywała się jej Najświętsza Maryja Panna, między 11 lutego a 16 lipca 1858 r. Bernadeta była niepiśmienna, nie zna-

ła francuskiego. Wkrótce po objawieniach została wysłana do szkoły. Pierwszy raz spisała swoje przeżycia po francusku w 1861 r. na prośbę o. Ferdynanda Gondranda OMI.

Był rok 1862, kiedy biskup diecezji Tarbes, do której należy Lourdes, rozpoczął zbieranie funduszy na budowę kaplicy nad grotą, dzisiaj znaną jako Krypta. Ale bp Laurence szybko zrozumiał, że tłumy, które zaczęły napływać do Lourdes, nie pomieszczą się w niej. Przygotował więc plany budowy kościoła znanego jako Górna Bazylika. To był odważny plan. Diecezja Tarbes była biedna, dlatego biskup zwrócił się z prośbą o pomoc do wszystkich biskupów Francji. Ówczesny arcybiskup Tours, o. Hipolit Guibert OMI, był pierwszym i najhojniejszym darczyńcą budowy Górnej Bazyliki.

Już jako arcybiskup Paryża i papieski legat, kard. Guibert konsekrował bazylikę 2 lipca 1876 r. Następnego dnia przewodniczył też uroczystościom koronacji dużej figury Matki Bożej na placu przed bazyliką. Pod tą figurą wierni gromadzą się do dzisiaj. Gdy 8 lipca 1886 roku kard. Guibert zmarł, w kronice sanktuarium zanotowano: „Był pierwszym biskupem, po bp. Laurence, który docenił znaczenie Lourdes i był wielkim czcicielem Niepokalanej. Lourdes zawdzięcza mu bardzo dużo”.

Już od 1870 r. „Roczniki Matki Bożej z Lourdes” wymieniają biskupów i misjonarzy, którzy odwiedzili Grotę Massabielle. Byli też biskupi oblaccy: Vitalis Grandin, Izidor Clut, Henri Farad z dalekiej północy Kanady, Charles Jolivet z Republiki Południowej Afryki, Christophe Bonjean i Andrea Malizan z Cejlonu. „Powiedz kapłanom, ażeby przychodzono tutaj w procesji” – takie przesła-



nie skierowała Matka Boża do Bernadety. W 1872 r. diecezja marsylska jako pierwsza we Francji, zorganizowała pielgrzymkę do Lourdes, pod przewodnictwem oblatów. Z bazyliki Notre Dame de la Garde w Marsylii wyruszyło wówczas z oblatami ponad 300 pielgrzymów.

W 1883 r. oblaska prowincja anglo-irlandzka jako pierwsza spoza granic Francji organizuje pielgrzymkę do Lourdes z wiernymi z Anglii, Irlandii i Szkocji. W roku 2008 odbyła się 117. pielgrzymka z Wysp Brytyjskich, a uczestniczyło w niej 900 pielgrzymów.

Jedną z największych pielgrzymek prowadzonych przez oblatów Maryi Niepokalanej była międzynarodowa Pielgrzymka Przyjaciół Misji Oblackich do Lourdes w 1985 r. Zjechało wówczas kilkaset osób z różnych stron świata, w tym polska pielgrzymka zorganizowana przez o. Walentego Zapłatę OMI – dyrektora Prokury Misyjnej. Polska grupa liczyła ponad 120 pielgrzymów. Uroczystej Mszy świętej w sanktuarium przewodniczył ówczesny Superior Generalny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – o. Fernand Jetté OMI. Po dziś dzień Misjonarze Oblaci przybywają z różnych zakątków świata wraz z pielgrzymami, aby nawiedzić sanktuarium, w którym Matka Boża powiedziała o sobie, iż jest „Niepokalanym Poczęciem”.

OBLACI.PL

Chrystus zaprasza nas do współpracy

Bóg przemawia do nas na różne sposoby, między innymi słowami pieśni. *Posyłam was na pracę bez nagrody, na ciężki, twardy i niewdzięczny trud, niezrozumienie, drwiny i obmowy...*

Ci, którzy usłyszeli to wezwanie, są dzisiaj misjonarzami. Misjonarzami na krańcach świata. Bez ojca, matki, brata, ale nie są sami. Wspierają ich Przyjaciele Misji – osoby świeckie, które są modlitewnym i materialnym zapleczem misjonarzy i misjonek, którzy opuścili rodzinny kraj w celu zdobywania nieśmiertelnych dusz dla Chrystusa. Otaczają ich swoją modlitwą, wspierają materialnie czy finansowo lub inny dowolny sposób.

Na przykład „Misja Szkoła” umożliwia adopcję dziecka. 110 euro – tyle wystarczy, by zapewnić roczną naukę jednemu dziecku na Madagaskarze. Za tę kwotę opłacana jest szkoła, ciepły posiłek każdego dnia, mundurek, podręczniki, przybory szkolne. Edukacja jest dla tych dzieci często jedyną drogą wyjścia z ubóstwa.

Tak więc niekoniecznie musimy udawać się na krańce świata, żeby wspierać misję.

Każdy chrześcijanin jest odpowiedzialny za ewangelizację. Ponad cztery miliardy ludzi nie znają Chrystusa. Nie chcemy

być obojętni: przyłącz się do Przyjaciół Misji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – zostań misjonarzem.

Osoby należące do Przyjaciół Misji, mają udział w zasługach całego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, a szczególnie misjonarzy pracujących we wszystkich częściach świata, dlatego:

- każdego dnia odprawia się 5 Mszy świętych za Przyjaciół Misji żyjących i zmarłych;

- przyszli misjonarze oraz oblaci na całym świecie modlą się za żyjących i zmarłych Przyjaciół Misji;

- Przyjaciele Misji Oblackich mogą korzystać pod zwykłymi warunkami z odpustów zupełnych przysługujących zgromadzeniu: w dniu wstąpienia do Przyjaciół Misji, 19 marca (św. Józefa) i w święta Matki Bożej.

To Twoja szansa! Sam Chrystus zaprasza Cię do współpracy. Podziel się swoją wiarą!

PRZYJACIELE MISJI



Posyłam was

Posyłam was
na pracę bez nagrody,
na ciężki, twardy
i niewdzięczny trud.
Niezrozumienie, drwiny
i obmowy,
posyłam was
przydawać do mych trzód.

*Tak jak Ojciec mój posłał Mnie,
tak i Ja was ślę.*

Posyłam was
opatrzyć ciężkie rany,
pomagać słabym,
ich ciężary nieść,
pocieszać smutnych,
wspierać zapomnianych,
posyłam was,
radosną głosić wieść.

Tak jak Ojciec Mój posłał mnie...

Posyłam was
na krańce tego świata,
gdzie w samotności
serce nieraz łka.
Opuścić każe ojca,
matkę, brata,
posyłam was
na drogi mojej szlak.

Tak jak Ojciec Mój posłał mnie...

Posyłam was
do serc z zawiści twardych,
do oczu ślepych,
zaciśniętych rąk,
gdzie trzeba serc
gorących i ofiarnych,
posyłam was na całej ziemi krąg.

Tak jak Ojciec Mój posłał mnie...

Odnowienie przyrzeczeń Margarettek



W Święto Ofiarowania Pańskiego 2 lutego, tradycyjnie, Margaretki odnowiły swoje przyrzeczenia modlitwy za wybranego kapłana. Po raz kolejny, a niektóre z nas, po raz pierwszy ofiarowały swą modlitwę za wybranego kapłana.

Oficjalnie zostały powołane Margaretki Ojca Jakuba OMI i Ojca Superiora Jerzego OMI. Podczas Mszy świętej odprawianej przez naszego opiekuna, Ojca Tomasza OMI, wybrzmiała rota przyrzeczenia:

Jako członek Apostolatu Margaretka, przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie, uroczystie przyrzekam modlić się w intencji Ojca (imię) w wybranym dniu tygodnia do końca jego życia. Tak mi dopomóż, Boże w Trójcy Jedyny, Maryjo, Matko Kościoła i wszyscy święci. Amen.

Chciałabym w tym miejscu podziękować Ojcu Tomaszowi OMI za wsparcie słowem i uśmiechem i swoją obecnością wśród nas, przede wszystkim jednak chciałabym połączyć się ze wszystkimi Margaretkami, które modlą się w zaciszu swojego domu, którym trudno jest dojść do kościoła, które są zmęczone i schorowane.

Chciałabym utwierdzić Was w słuszności podjętych przez Was zobowiązań modlitwy za kapłanów. Kapłani wielokrotnie w rozmowach dziękują za ofiarowaną modlitwę w ich intencji. Dziękuję wszystkim członkom Apostolatu Margaretka za poświęcony czas, zarówno na modlitwę jak i na organizowanie życia wspólnoty.

Zachęcam także osoby, które chciałyby włączyć się w nasze dzieło apostolatu Margaretka do udziału w Mszach świętych w pierwsze czwartki miesiąca oraz do modlitwy za kapłanów.

BEATA OLEKSIK



Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was

Latorośl nie przynosi owocu sama z siebie, ale gdy trwa w krzewie. Nasze życie przyniesie owoc, gdy będziemy trwać w Jezusie. Sami z siebie nie wiemy jak, ani nie potrafimy przynosić owocu.

Nasze pomysły na wzrost w wierze mogą nas zaprowadzić donikąd. *Sami z siebie* – to jest bardzo ważna wskazówka. Potrzebujemy pomocy z zewnątrz, działania samego Pana, Jego łaski.

W Dziejach Apostolskich możemy odnaleźć informację, jak to robili uczniowie w pierwszej wspólnocie. Już samo słowo *uczniowie* sugeruje, że potrzebujemy wiedzy, że choć jest w nas potencjał do wzrostu, to jednak sami z siebie się nie rozwiniemy. Potrzebujemy działania z zewnątrz, które nasz potencjał otworzy i rozwinie. Mamy być uczniami, którzy otwierają się na Mistrza, który wie *jak*. My sami z siebie nie wiemy, ale On wie. Uczeń może się nauczyć od Mistrza.

Jak to robili uczniowie w Jerozolimie, jak trwali w Panu, aby przynosić owoce? Mamy konkretną wskazówkę: trwali oni w nauce Apostołów, we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Trwać w Jezusie to znaczy trwać w tym, w czym trwali uczniowie. Potrzebujemy tych czterech elementów dla wzrostu w wierze. Przyjrzyjmy się temu pierwszemu: co to znaczy trwać w nauce Apostołów?

Jest wielu mistrzów, wielu nauczycieli wiary, wielu takich, którzy głoszą swoje przekonania na temat wiary, ale czy to, co głoszą, jest nauką Apostołów? Nauka Apostołów to nasza podstawowa formacja. To jest pierwszy element wymieniony na liście ucznia. Formacja chrześcijańska potrzebuje zdrowej nauki. Rzeczywiście, intuicja podpowiada nam, żeby szu-

kać wsparcia u innych, szukać mistrzów wiary. Niekiedy jednak możemy wybrać źle, co może sprawić, że będziemy się karmić nie nauką Apostołów, lecz nauką fałszywą. Możemy być uwiedzeni czyjąś elokwencją, charyzmą lub siłą przekonania. Możemy być porwani przez czyjeś słowa, bo to jakoś współgra z nami, to jakoś potwierdza nasze uczucia. Jednak to nie wystarcza, aby iść za jakąś nauką. Powstaje ważne pytanie: czy to jest zgodne z nauką Apostołów? Trzeba wobec tego zrobić to, co robili uczniowie: trwać w nauce Apostołów, a to znaczy, że trzeba ją poznawać.

W tym celu dobrze jest studiować *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dobrze jest czytać dokumenty soborowe, dobrze jest szukać tych, którym zależy, aby tę naukę studiować i wyjaśniać. Niekiedy opieramy swoją wiedzę religijną na strzępach różnych zasłyszanych tu i ówdzie

słów. Czy nie powinniśmy raczej słuchać tego, co mówi prawdziwa wiara Kościoła wyrażona w Katechizmie? Może powinniśmy więcej czasu poświęcić czytaniu Katechizmu? Czyż nie to właśnie pomoże nam umocnić ten pierwszy filar naszego trwania w Jezusie? Rzadko się zdarza, aby ktoś z pasją dzielił się tym, co odkrył czytając tę książkę – czy to znaczy, że prawdziwa wiara Kościoła przestała nas interesować? Może to znaczy, że wiemy lepiej, to znaczy wiemy sami z siebie...?

PIOTR ROTTE



Sprawiedliwości słońce, Chryste,
gdy jasność dnia
przywracasz ziemi,
niechaj ustąpi mrok duchowy
i światło cnoty nas napełni.
Kiedy nam dajesz czas sposobny,
pokutą natchnij nasze serca.
Nawróć dobrocią grzesznych ludzi,
znoszonych długo z cierpliwością.
Pomóż okupić szczerą skruchą
bezmierne winy wobec Ciebie;
większe jest od nich miłosierdzie,
przez które grzech
odpuszczasz wszelki.
Dzień się przybliżył,
dzień Twój, Panie,
a jego blask odnawia wszystko,
i wielka radość nas ogarnia,
bo w nim znajdziemy Twoją łaskę.
Boże Jedyny w Trójcy Świętej,
niech Tobie będzie cześć i chwała,
my zaś, przez łaskę odrodzeni,
wielbimy Ciebie nową pieśnią.
Amen.



Natchniony zwyczaj nas uczy,
byśmy w zbawiennym okresie
czterdziestu dni umartwienia
szczerą czynili pokutę.
Do tego Prawo przynagla
i napomnienia proroków,
a nade wszystko sam Chrystus,
Król i Stworzyciel wszechświata.
Ten czas przeżyjmy w skupieniu,
krótsze niech będą rozmowy,
skromniejsze nasze posiłki,
więcej czuwania nad sobą.
Oddalmy zło, które może
chwiejnych zagarnąć w niewolę,
i brońmy siebie przed wrogiem
pełnym podstępnej przemocy.
Niech Tobie, w Trójcy Jedyny,
chwała i cześć będzie wieczna,
a Ty w nas pomnóż owoce
postu i skruchy serdecznej.
Amen.



Odzyskany obraz

***Oplakiwanie Chrystusa* – epitafijny obraz z warsztatu niemieckiego malarza okresu renesansu, Lucasa Cranacha Starszego, przed II wojną światową w zbiorach wrocławskiego Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych, powrócił niedawno do naszego miasta i jest eksponowany w Muzeum Narodowym. Sam obraz jest niezwykle piękny i ciekawy, z niewyjaśnionymi tajemnicami w tle swej historii.**

Prawdopodobnie w latach 30. XVI wieku któryś z członków rodziny kupieckiej von Günterode zamówił obraz w pracowni związanej z wybitnym malarzem Lucasem Cranachem Starszym. Prace badawcze nad atrybucją dzieła zostały podjęte i z pewnością dowiemy się niebawem o ich wynikach. Obraz został namalowany na desce lipowej o wymiarach 156x131,5 cm w technice olejnej.

Na pierwszym planie artysta przedstawił ciało Jezusa zdjęte z krzyża i złożone na białym płótnie. Nad głową Chrystusa przedstawione zostały postacie Matki Bożej w żałobnym stroju z wylaniającym się zza chusty na głowie nimbem, św. Jana, umiłowanego ucznia Chrystusa, oraz św. Marii Magdaleny. Pozostałe postacie to członkowie saskiej rodziny kupieckiej ubrani w bogate stroje z epoki: Konrad von Günterode (1476–1535) i jego żona Anna z d. von Alnpeck (1494–1541), o czym świadczą herby w dolnej partii obrazu, wraz z dziećmi: Tillmannem, który trzyma koronę cierniową przewiązaną czerwoną wstążką, oraz córkami Anną, Veroniką i Apolonią. Zastanawia w tym epitafijnym obrazie namalowanym dla protestanckiej rodziny, że nikt z nich nie kieruje wzroku na werystycznie wręcz ukazane ciało martwego Chrystusa, a niektóre z postaci wręcz nawiązują kontakt wzroko-

wy z widzem. Zagadka pierwsza, to nieznane losy obrazu do momentu, gdy znalazł się w Kaplicy Księżęcej w Lubiążu, skąd w 1889 r. został przekazany do zbiorów Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Podczas II wojny światowej główny konserwator zabytków na Dolnym Śląsku, Günther Grundmann, polecił wywieźć obraz do składnicy w Kamieńcu Żąbkowickim. Od 1942 r. prowadził on akcję zabezpieczania cennych dzieł sztuki przed zniszczeniami wojennymi, rozlokowując je w różnych miejscach w terenie. Wprawdzie polscy muzealnicy dzięki jego notatkom już jesienią 1945 r. zaczęli docierać do czę-

ści składnic, to okazało się, że wcześniej wiele z nich okradli Sowietzi lub inni złodzieje. Ze składnicy w Kamieńcu skradziono w lutym 1946 r. ok. 100 obrazów, możliwe, że wśród nich było *Oplakiwanie Chrystusa*.

Zagadka kolejna. Nie wiadomo, jak obraz dostał się w ręce Sigfrida Häggberga, szwedzkiego inżyniera i przedsiębiorcy, który od początku lat 20. mieszkał i pracował w Polsce jako dyrektor dwóch polskich spółek zależnych LM Ericsson. W czasie II wojny światowej współpracował z polskim podziemiem jako jeden z tzw. „warszawskich Szwedów”, za co został w lipcu 1943 r. w Berlinie skazany na śmierć. Ułaskawiono go po interwencji władz szwedzkich. Spadkobiercy inżyniera twierdzili, że otrzymał *Oplakiwanie* na przechowanie od nieznanej im bliżej osoby, jednak nikt się po niego nigdy nie zgłosił.

W roku 1970 Muzeum Narodowe w Sztokholmie nabyło obraz od spadkobierców na aukcji. Dzięki badaniom prowadzonym przez dyrektora Muzeum Narodowego we Wrocławiu udało się zidentyfikować obraz w kolekcji Muzeum Narodowego w Sztokholmie. Polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczęło działania restytucyjne. W czerwcu 2020 r. sztokholmskie muzeum oficjalnie rekomendowało bezwarunkowy zwrot dzieła do Polski rządowi szwedzkiemu, który zdecydował o bezkosztowym oddaniu obrazu Polsce. W styczniu 2022 r. nastąpił powrót obrazu do Wrocławia.



BOŻENA SOBOTA

Biblioteczny Wachlarz Emocji Książkowych

Od 17 stycznia 2022 r. można korzystać z Bibliotecznego Wachlarza Emocji Książkowych. Ten interesujący projekt powstał w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Różewicza we Wrocławiu.

W życiu każdego człowieka emocje odgrywają bardzo ważną rolę. Warto być świadomym ich siły w naszej codzienności oraz nieustannego wpływu na decyzje, postępowanie i wszelkiego rodzaju aktywności. Świadomość siebie, dobry kontakt ze sobą samym, nieunikanie prawdy i „zaopiekowanie się” tym, co przeżywamy – to droga ku dojrzałości i odpowiedzialności za swoje życie.

Nie mamy wpływu na to, co dzieje się na zewnątrz i na to, jak zachowują się wobec nas inni ludzie. Lecz zawsze mamy wpływ na to, jak daną sytuację przeżyjemy i czy pozwolimy okolicznościom, by determinowały nasze zachowania.

W tej nieustannej dynamice naszego wnętrza istotną rolę odgrywa literatura. To ona potrafi budzić rozmaite emocje: rozpałać wyobraźnię, przynieść ukojenie w przykrych chwilach lub tak mocno zafascynować, że na kilka chwil zapominamy o Bożym świecie.

Te doświadczenia nie są przeznaczone tylko dla dorosłych. Również i dzieci mogą wraz z rodzicami (lub później – samodzielnie) czytać m.in. książeczki ułatwiające wejście w świat emocji i pod-

jęcie pierwszych prób samookreślenia: co czuję?

Dla osób, które kierują się tematyką emocji w doborze literatury (dla siebie lub bliskich) zapewne dogodnym narzędziem stanie się Biblioteczny Wachlarz Emocji Książkowych. Ten ciekawy projekt powstał w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Różewicza we Wrocławiu; jest dostępny od 17.01.2022 roku.

Do tej pory czytelnicy mogli wyszukiwać książki w katalogu wg tytułu, autora, hasła przedmiotowego etc. Natomiast od tej pory można znaleźć również konkretne tytuły powiązane z konkretną emocją.

Chcemy dotrzeć do książek np. z wątkiem płaczu (by popracować nad nim z dziećmi), relacji międzyludzkich (by wesprzeć siebie lub bliskich w trudach dogadywania się z innymi) lub zazdrości (by popracować nad swoim związkiem)? Wystarczy wejść do katalogu bibliotecznego online i poszukać książek według określonego klucza. W ten sposób dotrzemy do konkretnych tytułów nie tylko z zakresu literatury pięknej, ale także popularnonaukowej.

Biblioteki zawsze, mimo ograniczeń pandemicznych, są miejscami przyjaznymi.

mi. W okresach lockdownu bibliotekarze tęsknią za swoimi czytelnikami tak samo, jak czytelnicy za bibliotekarzami (lub bardziej). Często to oni właśnie stają się adresatami zwierzeń osób wypożyczających książki. Nowy system wyszukiwania książek według emocji ułatwi pracę również i pracownikom, którzy na co dzień znajdują książki dla czytelników proszących o pomoc.

Kwestia emocji ukazuje nam się w nowym świetle z powodu pandemii, przez którą wiele osób przeżywa trudne chwile strachu, niepokoju, poczucia zagrożenia; inni z kolei próbują sobie radzić przez zaprzeczanie. Każdemu z nas niezwykle pomocne może być sięgnięcie po książkę adekwatną do tego, co przeżywamy.

Katalog porządkujący księgozbiór wszystkich filii MBP może nam to ułatwić. Tym bardziej, że na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu oraz na plakatach w każdej filii znajdziemy specjalny kod QR, który możemy zeskanować w aplikacji *Action Track*. Umożliwi nam to wejście do Bibliotecznego Wachlarza Emocji Książkowych również w smartfonie, dalsze przeszukiwanie katalogu i dotarcie do odpowiedniej książki w prosty, czytelny sposób. Zatem: *bierz i czytaj* – nic dodać, nic ująć!

MARIA BODYS

**Ks. Piotr Glas, Jacek Pulikowski,
OSTATECZNA BITWA O RODZINĘ, Wyd. Esprit, Kraków 2022**

Ksiądz Piotr Glas, rekolekcjonista i były egzorcysta, oraz dr Jacek Pulikowski, ceniony doradca rodzinny, mąż i ojciec, z odwagą i determinacją przypominają nam, jaka jest prawdziwa wartość rodziny i z jakimi niebezpieczeństwami oraz atakami musi się dziś ona mierzyć. W czasach, gdy świat proponuje nam relacje „rodzinopodobne”, a małżeństwa przeżywają kryzys spowodowany brakiem otwartości na życie oraz wiarę, gdy podważa się tożsamość mężczyzny i kobiety – potrzebujemy mocnego i klarownego głosu opowiadającego się za Prawdą.

Opierając się na własnym bogatym doświadczeniu pracy z ludźmi, ks. Piotr Glas wraz z Jackiem Pulikowskim wskazują, że rozpad małżeństw jest dziś ściśle związany z odejściem od Boga. Siostra Łucja z Fatimy powiedziała: „Ostateczna bitwa pomiędzy Bogiem a królestwem szatana zostanie stoczona w kwestiach małżeństwa i rodziny”.

Czas na plan ratunkowy, bo przyszłość ludzkości zależy od rodziny.



Oto ja z różańcem, poślij mnie!

„Nie trzeba być wielkim, aby się modlić, ale trzeba się modlić, żeby być wielkim”. Prawdę tę odczytała w swoim życiu sługa Boża Paulina Jaricot, która żyła we Francji w latach 1799-1862, w czasie bardzo trudnym dla Kościoła i wiary, jaki nastąpił po bezbożnej rewolucji francuskiej.

Paulina otrzymała od rodziców głęboką wiarę i nauczyła się od nich wrażliwości na ludzi potrzebujących. Gdy miała zaledwie 17 lat, zainteresowała się trudnym losem swoich rówieśników z biednych rodzin, szukając dla nich pomocy. Prosiła o pracę dla nich w fabrykach rodzinnego Lyonu.

Dowiedziawszy się o potrzebach misjonarzy w Chinach i o trudnej sytuacji ludzi umierających w krajach misyjnych, postanowiła zorganizować dla nich konkretną pomoc. Zastosowała system cotygodniowych dobrowolnych składek na misje, który okazał się na tyle skuteczny, że szybko został rozpowszechniony w parafiach we Francji. W ten sposób w 1822 r. powstało trwające do dziś Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Widząc wielkie owoce i skuteczność tego dzieła, papież sto lat później uczynił je papieskim, czyli powszechnym w Kościele i rozpropagował je we wszystkich krajach.

Młody wiek nie przeszkadzał Paulinie w czynieniu wielkich rzeczy, a młodzińczy zapał i entuzjazm wiary przyczyniły się w 1826 r. do powstania Żywego Różańca. Odkryła ona wielką wartość Różańca jako modlitwy wszystkich ludzi i całego świata. Przejęta losem Francji i upadkiem moralnym, jaki obserwowała po rewolucji, Paulina organizowała tzw. piętnastki, przydzielając każdemu losowo wybraną tajemnicę różańcową.

Różaniec stał się wspólną modlitwą dla wyproszenia miłosierdzia dla

grzeszników, a jednocześnie narzędziem współpracy misyjnej. Jej wielkim pragnieniem było „uczynić Różaniec modlitwą wszystkich”. Dlatego należy pamiętać, że Żywy Różaniec powstał dla misji i tam, gdzie on jest, nie może zabraknąć modlitwy za misje.

Dziś koła różańcowe składające się z 20 osób stanowią największą wspólnotę modlitewną w Kościele. Statut Żywego Różańca zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski w 2012 r. określa, czym jest ta modlitewna wspólnota, jaka jest jej duchowość i struktura organizacyjna oraz jakie są zadania jej członków. Znajdujemy w nim trzy obszary zaangażowania różańcowych: osobisty, wspólnotowy i apostolski.

Członkowie Żywego Różańca czynnie włączają się w apostolską posługę Kościoła. Czynią to najpierw przez modlitwę, polecając Bogu intencje wskazane przez Ojca Świętego zarówno stałe (prośba o pokój na świecie oraz o błogosławieństwo dla rodzin), jak i te wyznaczone na dany miesiąc lub w związku z ważnymi wydarzeniami na świecie. Swoją modlitwą ogarniają również intencje polecane przez biskupów i duszpasterzy, a także inne intencje bliskie ich sercu.

Szczególnym zadaniem apostolskim podejmowanym przez Żywy Różaniec, zgodnie ze wskazaniem założycielki, sługi Bożej Pauliny Jaricot, jest troska o wsparcie misyjnego dzieła Kościoła. Wraz z modlitwą członkowie Żywego

Różańca składają ofiarę na cele misyjne.

Apostolska postawa członków róż wyraża się również czynnym udziałem w życiu wspólnoty parafialnej. Wspierają oni duszpasterzy i parafian modlitwą, uczestniczą w liturgii i nabożeństwach, troszczą się o chorych i ubogich, pomagają innym lepiej poznać i umiłować modlitwę różańcową, angażują się w dzieła wskazane im przez kapłanów.

Od 2018 r. przygotowujemy się przez Wielką Nowennę Różańcową na jubileusz 200-lecia powstania dzieła, jaki będziemy przeżywać w 2026 r. Tematem roku 2022, piątego roku nowenny, jest: „Żywy Różaniec wsparciem dzieła misyjnego”.

Posłani przez Boga i zachęcani przez Królową Różańca Świętego, trzymając różaniec w ręku, włączmy się w tę wielką nowennę, by „uczynić Różaniec modlitwą wszystkich”. Prośmy o rozwój dzieła Żywego Różańca w Polsce i na świecie. Prosząc o to, wołajmy dziś: *Panie, oto ja z różańcem, poślij mnie!*

Święty Jan Paweł II, papież Różańca, przypomina nam w encyklice *Redemptoris missio*, że „wiera umacnia się, gdy jest przekazywana”. Wiara gromadzi nas przy ołtarzu Chrystusa, pozwala słuchać słów Boga, w Chlebie Eucharystycznym – przyjmować Ciało Jezusa oraz w Różańcu świętym i modlić się we wszystkich misyjnych intencjach Kościoła. Taka wiara to skarb, dlatego chcemy się nim dzielić. Niech uczestnictwo w Wielkiej Nowennie Różańcowej uzdolni nas, ludzi stojących z różańcem w ręku, do jeszcze pełniejszego zaangażowania w dzieło misyjne Kościoła.

Niech pragnienie założycielki Żywego Różańca sługi Bożej Pauliny Jaricot, której beatyfikacja odbędzie się 22 maja 2022 roku w Lyonie, by „uczynić Różaniec modlitwą wszystkich”, będzie naszym postaniem

KS. JACEK GANCAREK
MODERATOR KRAJOWY ŻYWEGO RÓŻAŃCA

**WIELKA
NOWENNA
RÓŻAŃCOWA
2018-2026**



**Rok 2022:
Żywy Różaniec
wsparciem
dzieła misyjnego**

I Ty, któraś współcierpiała,

MODLITWA NA JUBILEUSZ ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Maryjo, Matko Boża Różańcowa,
zjednoczona miłością z Twoim Synem Jezusem Chrystusem
i rozważająca w Sercu tajemnice Jego życia,
dziękujemy Ci za dar modlitwy różańcowej,
którą ubogacasz Kościół,
za wspólnotę Żywego Różańca,
która od prawie dwustu lat umacnia wierzących w Chrystusa,
za służebnicę Bożą Paulinę Jaricot,
która to dzieło zainicjowała,
i za niezliczone łaski,
jakie nam każdego dnia wypraszasz u Boga.
Niepokalana Dziewico i Matko,
otaczaj nas zawsze swą macierzyńską miłością,
ucz przeżywać słowa i czyny Jezusa Chrystusa
w tajemnicach radości i światła, boleści i chwały.
Obdarz wszystkie swoje dzieci
łaską umiłowania modlitwy różańcowej.
Niech ona pomnaża chwałę Boga
i przyczynia się do zbawienia ludzi.
Uproś nam dar świętego życia na ziemi
i wiecznego szczęścia w niebie.
Amen.

INTENCJE MODLITWY ŻYWEGO RÓŻAŃCA

MARZEC 2022

PAPIESKA

Módlmy się, abyśmy my,
chrześcijanie,
w obliczu nowych wyzwań
bioetycznych
wspierali zawsze
ochronę życia modlitwą
i działaniami społecznymi.

PARAFIALNA

Aby Wielki Post stał się
czasem przebaczenia
wszystkim tym,
którzy wyrządzili nam zło.

KWIECIEŃ 2022

PAPIESKA

Módlmy się,
aby zaangażowanie
pracowników służby zdrowia
w opiekę
nad osobami chorymi
i starszymi, szczególnie
w krajach najuboższych,
było wspierane przez rządy
i lokalne wspólnoty.

PARAFIALNA

Aby Chrystus
Zmartwychwstały obdarzał
nas łaskami, by stać się
orędownikami pokoju.

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

Najświętsza Panno,
Bogarodzico Maryjo,
wszyscy Aniołowie i Święci,
wiedziony(a) pragnieniem
niesienia pomocy
w obronie nienarodzonych
postanawiam mocno i przyrzekam,
że od dnia 25 marca 2022 roku,
w uroczystość
Zwiastowania Pańskiego,
biorę w Duchową Adopcję
jedno dziecko poczęte,
którego imię
jedynie Bogu jest wiadome,
aby co dzień, przez 9 miesięcy,
modlić się o uratowanie jego życia
oraz o sprawiedliwe i prawe życie
dla niego po urodzeniu.

Przyrzekam:

- odmawiać codziennie modlitwę
w intencji dziecka nienarodzonego;
- odmawiać codziennie jedną tajemnicę
różańca świętego;
- przyjąć moje dobrowolne postanowienia.



Modlitwa w intencji adoptowanego dziecka i jego rodziców

Panie Jezu, za wstawiennictwem
Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię
z miłością, oraz za wstawiennictwem
św. Józefa, człowieka zawierzenia,
który opiekował się Tobą po urodzeniu,
proszę Cię w intencji tego nienarodzo-
nego dziecka, które duchowo adopto-
wałem, a które znajduje się w niebez-
pieczeństwie zagłady. Proszę, daj jego
rodzicom miłość i odwagę, aby pozo-
stawili swoje dziecko przy życiu, które
Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Piękny i cudowny Boży plan

Gdy popatrzymy na naszą codzienność jako na dar, możemy doświadczyć, jak blisko nas jest Bóg. Jesteśmy małżeństwem od 26.12.2000 r. Mamy troje dzieci: dorosłą i studiującą córkę Joannę i dorastających synów: Łukasza i Mateusza.

Wieczorem, gdy zbliża się 21.00 – godzina Apelu Jasnogórskiego, gromadzi się całą rodziną przed obrazem Maryi, aby zaśpiewać, a czasem powiedzieć „JESTEM, pamiętam, czuвам”. Lubimy tę chwilę dnia, gdy odchodzimy od naszych zajęć, codziennej krzątaniny i spotykamy się całą rodziną na modlitwie. I tak już od 2003 roku, od kiedy zostaliśmy zaproszeni do Wspólnoty Rodzin „Umiłowany i umiłowana”.

Tak więc nasze życie małżeńskie i rodzinne wyznaczone jest rytmem życia wspólnotowego, uczestnictwem w piątkowych spotkaniach, spotkaniach w małych grupach, wyjazdami na rekolekcje.

Dołączenie i zaangażowanie w rytm życia wspólnotowego pozwoliło nam w sposób zwyczajny rozwijać nasze rela-

cje małżeńskie – w łączności z Jezusem i Kościołem. Katechezy Ojca Kazimierza o istocie małżeństwa i nasz „Ideal życia” umożliwiły nam „spokojnie” patrzeć na siebie jako małżonków i pomagają w wychowywaniu dzieci.

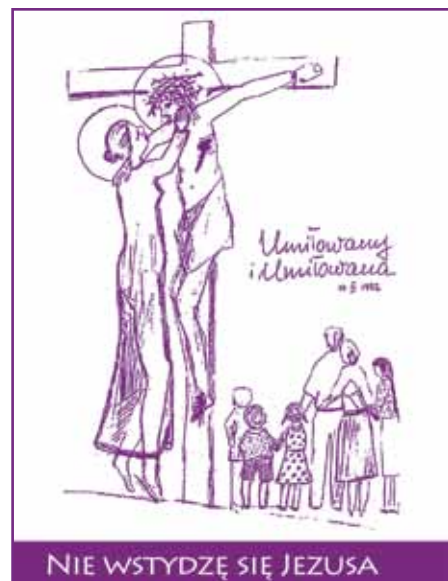
Gdy „świat” narzuca wykrzywiony obraz małżeństwa i rodziny jako umowy lub kontraktu cywilnego, ze sztywnym podziałem praw i obowiązków, a małżonkowie stają się konkurentami względem siebie, my możemy z wdzięcznością i pokorą doświadczać, że Boży plan na małżeństwo jest zupełnie inny – jest piękny i cudowny.

Na pewno nie powiemy, że nasze małżeństwo to jakaś sielanka, bo również między nami dochodzi do nieporozumień i różnic zdań. Doświadczyliśmy też trudu zmagania z chorobą i odchodzeniem rodziców. Jednak zawierzenie życia Panu Bogu i wzajemne zaufanie i pomoc są naszą obroną i nadzieją.

We Wspólnocie są nasi przyjaciele, z którymi nie tylko spotykamy się co tydzień, ale również spędzamy razem czas, świętując urodziny, rocznice, czy też wyjeżdżając na wspólne wycieczki za miasto oraz na wakacje. Bycie we Wspólnocie daje nam również szansę, aby się zatrzymać i oderwać od wszystkich ważnych, pilnych codziennych spraw i obowiązków, których jest tak bardzo wiele we współczesnym świecie.

Dzięki temu możemy lepiej przyjrzeć się sobie nawzajem, spojrzeć na nasze dzieci ze spokojem i miłością, zachwycić się pięknem otaczającego nas świata.

Dopiero wtedy, gdy popatrzymy na naszą codzienność nie tylko przez pryzmat obowiązków, zadań, powinności, ale również jako na dar i na wielką szansę, możemy doświadczyć jak blisko nas jest Bóg, jak jest dobry i jak bardzo



nas miłuje. Wtedy możemy z większym pokojem i również z miłością stawać przed tymi, częstokroć trudnymi sytuacjami, które mają miejsce w naszym życiu, takie jak śmierć naszych bliskich, problemy w pracy, trudności w wychowywaniu dzieci.

Ufamy Bogu i staramy się się podążać za tym, co On przygotował dla nas. Chcemy być Mu wierni i świadczyć o tym, przynajmniej do wiary i Kościoła wszędzie tam, gdzie jesteśmy. Dzięki Wspólnocie widzimy, że wiele jest różnych dróg, które prowadzą do nieba, wiele jest dobra i piękna w każdym człowieku. Każdy z nas tak samo pragnie pokoju i miłości i również każdy z nas może być ostoją i wsparciem dla innych i może kochać nie tylko „od święta”, ale każdego dnia, również wtedy, kiedy jest zmęczony, rozdrażniony i pełen wątpliwości.

Jesteśmy szczęśliwi, bo nie jesteśmy sami, bo mamy przy sobie kochającego współmałżonka, są przy nas również siostry i bracia ze Wspólnoty, którzy również często są w stanie porzucić swoje plany, by komuś nieść pomoc.

Tak poznajemy miłość samego Boga. Tak możemy żyć miłością na co dzień.

EWA I GRZEGORZ KOŁACZKOWIE



On, istniejąc w postaci Bożej,
nie skorzystał ze sposobności,
aby na równi być z Bogiem,
lecz ogołocił samego siebie,
przyjawszy postać sługi,
stawszy się podobnym do ludzi.
A w zewnętrznym przejawie
uznany za człowieka,
uniżył samego siebie,
stawszy się posłusznym aż do śmierci –
i to śmierci krzyżowej.

(Flp 2, 6-8)



ZŁOTA RĄCZKA, ELEKTRYK

Tel. 519 866 500 – Paweł

PRANIE TAPICERKI, DYWANÓW

Tel. 519 866 500

FHU „NASZE PODŁOGI” – deski, parkiety, panele, listwy; montaż, cyklinowanie; ul. Popowicka 28, www.naszepodlogi.pl
Tel. 725 615 008

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN

Tel. 889 938 736

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

USŁUGI ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, ŚLUSARSKIE, SKRĘCANIE MEBLI (MOCOWANIE PÓLEK, SZAFEK), MONTAŻ PANELI PODŁOGOWYCH I INNE:

naprawa i montaż gniazdek, instalacji oświetleniowej, wymiana i naprawa baterii, umywalk, montaż wodomierzy, wymiana zamków, wkładek.
Tel. 791 761 011

MARTER – remonty, instalacje elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

REMONTY – naprawy, malowanie, panele.
Tel. 507 626 907

KONSERWATOR DOMOWY

wszelkie naprawy, awarie.
Tel. 790 421 925

KUCHARKA na wszelkie rodzinne imprezy okolicznościowe (wesela, chrzciny, komunie i nie tylko).
Tel. 71 355 1878 lub 515 843 252

OKOLICZNOŚCIOWE DEKORACJE

kwiatowe z okazji ślubu, wesela, chrztu, pierwszej komunii.
Tel. 692 055 864

POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH DCM

zaprasza na badania słuchu u dzieci i dorosłych. Prowadzimy pełną diagnostykę i terapię zaburzeń mowy, słuchu i przetwarzania słuchowego.

Wrocław ul. Braniborska 2/10
od poniedziałku do piątku
w godz. od 8.00 do 20.00
www.osrodek-pzg.pl

Tel. 71 355 6719

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA

konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, testy psychologiczne.
www.psychoterapeuta-wroclaw.eu
Tel. 691 507 676

LEKCJE ŚPIEWU

solfeżu, teorii muzyki,
gry na pianinie,
keyboardzie, organach,
akordeonie,
klarnecie, saksofonie, flecie.
Lekcje dla dzieci i dorosłych.

MAREK GIERCZAK

Tel. 793 936 800

NAUCZYCIELKA CHEMII

udziela korepetycji.

Tel. 515 700 694

KOREPETYCJE Z CHEMII

w zakresie szkoły podstawowej i liceum.

Tel. 793 068 657 po godz. 15.00

JĘZYK NIEMIECKI korepetycje, lekcje,
wszystkie poziomy zaawansowania.

Tel. 510 622 038

KOREPETYCJE z języka polskiego na
Popowicach; zakres szkoły podstawowej.

Tel. 504 369 240

JĘZYK ANGIELSKI – korepetycje, przygotowanie do egzaminów.

Tel. 663 017 429

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela
korepetycji (liceum, szkoła podstawowa).

Tel. 663 017 429

KOREPETYCJE

z języka angielskiego

Tel. 515 700 694

POSZUKUJĘ PRACY

jako pomoc osobom starszym bądź niepełnosprawnym. Oprócz doświadczenia sprzed lat oraz całkiem niedawno wykonywanej usługi, posiadam certyfikat na wykonywanie tego rodzaju pracy.

Tel. 737 905 950 – Krystyna

WYNAJMĘ MIEJSCE PARKINGOWE

w garażu podziemnym na Popowicach.

Tel. 601 899 492

DWA RAZY W TYGODNIU poświęcę
swoją czas osobie potrzebującej, w godzinach od 8.00 do 20.00. Jestem wdową wyznania katolickiego. Mam na imię Krystyna.

Tel. 737 905 950

KUPIĘ MIESZKANIE

na Popowicach lub w okolicy.

Tel. 571 494 607 – Ola

**MATEMATYKA
KOREPETYCJE
DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW**

- szkoła podstawowa
- szkoła średnia
- przygotowanie do matury:
zakres podstawowy
i rozszerzony
- szkoła wyższa:
algebra liniowa
analiza matematyczna
rachunek prawdopodobieństwa
statystyka matematyczna

MOŻLIWY DOJAZD DO DOMU UCZNIA**NAUKA SKUTECZNA I BEZSTRESOWA****TEL. 730 071 007****NAUCZYCIEL
DYPLOMOWANY
W KLASIE TRĄBK**

- nauka gry na trąbce,
gitarze, pianinie
- śpiew, zespoły kameralne
- zajęcia umuzykalniające
- wprowadzanie w świat
rytmu i melodii

**WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE
I SUKCESY W PRACY PEDAGOGICZNEJ
Z DZIEĆMI, MŁODZIEŻĄ I DOROSŁYMI**

TEL. 501 610 867

e-mail: msmuzyk@wp.pl**STOPKA REDAKCYJNA**

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju,
54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

KONTAKT: krollowa@archidiecezja.wroc.pl**OPIEKUN:** o. Jerzy Ditrich OMI

ZESPÓŁ: Ewa Kania, Barbara Mastyka,
Bożena Sobota

FOTOGRAF: Anna Zawłódzka, Piotr Janicki**NAKŁAD:** 1200 egz.**CENA:** gratis

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów redakcyjnych.
Nie odpowiadamy za treść
zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚWIĘTE

Msze święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30** (z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka)

Msze święte w niektóre święta zniesione:

6.30, 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30

Msze święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego:

6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze święte pogrzebowe

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00** w kościele św. Jerzego; także na początku każdej Mszy świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o **9.00** i **18.00**. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o **6.30** i **9.00** w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy świętej o godz. **13.00**.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. **19.00** dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w **II klasie szkoły średniej**. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚWIĘTA

Do I Komunii świętej dzieci przystępują w **III klasie szkoły podstawowej**. Są dwie grupy: rodzinna i tradycyjna. Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. **11.30** (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. **19.00**; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między **17.00** a **19.00** (sala nr 10).

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie. Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną. Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do biura parafialnego przychodzimy z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy świętej (zwykle godz. **8.30** lub **9.30**) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu. W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Adoracja Najświętszego Sakramentu

w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. **14.00** do **18.00** i w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00**.

Nabożeństwo Maryjne Pierwszych Sobót:

pierwsza sobota miesiąca, godz. **8.30** Różaniec, Msza święta i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo powołaniowe

w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą świętą.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa

w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy świętej.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej

13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy świętej.

Nowenna do św. Antoniego we wtorki na Mszy św. o godz. **9.00**.

Nabożeństwo różańcowe w październiku:

dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych po wieczornej Mszy świętej.

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, po Mszy świętej wieczornej; jak długo przynoszone są kartki wypominkowe.

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy świętej oraz codziennie o godz. **15.00** w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: **Droga Krzyżowa** – piątek: dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych o godz. **17.30**; **Gorzkie Żale** – niedziela o godz. **17.00**

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu świętego obchodzimy w drugą niedzielę miesiąca. Msza święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. **13.00**

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza święta w intencji jubilatów o godz. **13.00**

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej. Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. **16.00** do **17.30**

Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. **17.00** do **18.00**

Księgarnia parafialna: niedziela od godz. **9.30** do **13.00**

poniedziałek–piątek od godz. **13.00** do **18.00**

**Rzymskokatolicka parafia
pw. NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1, 54–239 Wrocław
tel. 71 793 6771 w. 46 (biuro parafialne)
fax: 71 793 6771 w. 30
e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl**

**Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego**

Pomóż
Ewelince
W DALSZYM LECZENIU
I ZAKUPIE
EPIPOTEZY OCZKA



PRZEKAŻ
1%
podatku



FUNDACJA
NA RATUNEK
DZIECIOM Z CHOROBY NOWOTWOROWĄ

KRS 00000 86210

CEL SZCZEGÓŁOWY: EWELINA MOŁEK

 facebook.com/ewelinkamolek
"Dzielną Ewelinką walczy z siatkówczakiem"



PRZEKAŻ 1% PODATKU

**Stowarzyszenie
Oblacka Pomoc Misjom
LUMEN CARITATIS**
ul. Ostatnia 14
60-102 Poznań

KRS 0000327951

CARITAS

Minął 2021 rok. Pandemia wymusiła zmianę naszych zwyczajów, osłabiła więzi między nami. Początkowo lekceważyliśmy epidemię, jednak stopniowo przekonaliśmy się, że to nie żarty. Chociaż chorujący na covid przeważnie przechodzili go w domu, to nawet lekki przebieg pozostawił wiele powikłań, czasem długotrwałych.

W tej sytuacji Parafialny Zespół Caritas został zmuszony do zmiany sposobu pracy. Staraliśmy się pomagać, ale dla bezpieczeństwa nas i podopiecznych musiało to się odbywać w miarę możliwości zdalnie. Z inicjatywy Ojca Proboszcza współpracujemy z Bankiem Żywności. Otrzymaną co miesiąc żywność z zapasów państwowych przekazujemy potrzebującym.

Jak każdego roku, dzięki ofiarności parafian w okresie Adwentu, przygotowaliśmy 70 świątecznych paczek z żywnością dla potrzebujących rodzin. Dziękujemy serdecznie wszystkim za modlitwę i pomoc. Szczególne podziękowania kierujemy do młodzieży z „Niniwy” za dostarczenie tych paczek. Nasi drodzy parafianie zawsze chętnie nas wspierają. Dziękujemy również Ojcu Proboszczowi za to, że w pierwsze piątki miesiąca ofiarowane składki trafiają do Caritasu. Dzięki temu może zapewnić dzieciom ciepłe obiady i wspomagać potrzebujących.

Jesteśmy pod najlepszą, Bożą opieką, więc dziękujemy i przyjmujemy codzienność jako Boży dar.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Kameralny Chór PIASTUNY

prowadzony przez

Państwo Jolantę i Henryka Macałów

obchodził w grudniu 2021 roku

15-lecie swojej działalności.

Często gościł w naszej parafii z koncertami pieśni patriotycznych, kolęd i na spotkaniach z seniorami.

Na dalsze lata

działalności artystycznej życzymy
PIASTUNOM

wielu sukcesów, satysfakcji
i radości z koncertowania.

„Nie samym chlebem żyje człowiek” –
potrzebne jest też piękno,
jakie niesie nam sztuka,
zwłaszcza muzyka i śpiew.

**Szczęść Boże –
do zobaczenia na koncertach!**

„Wesoła Gromadka” umie się dzielić

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi” (św. Jan Paweł II). Przedszkole nr 122 „Wesoła Gromadka” umie się dzielić.

„Pacuszka dla Maluszka” to akcja, w której nasze przedszkole brało udział po raz pierwszy. Adresatami akcji są domy dziecka, domy samotnej matki, hospicja itp. Każda osoba, która dołączyła do zbiórki, podarowując paczkę z artykułami higienicznymi, dostawała w zamian choinkową bombkę, która jest symbolem „Pacuszki dla Maluszka”. Wszystkie dary z naszego przedszkola trafiły do wrocławskiego hospicjum dla dzieci. Twórcami akcji organizowanej po raz dziewiąty jest Fundacja Małych Stópek.

Nasze przedszkolaki nie zapomniały również o seniorach. Podobnie jak w ubiegłych latach, w ramach kampanii społecznej pod hasłem: „Idę święta – nie o esemesie, lecz o kartce pamiętaj”, wykonały dla seniorów kartki bożonarodzeniowe, które trafiły do Domu Opieki Społecznej z ul. Karmelkowej. Celem tej kampanii jest zwracanie uwagi na istotność tradycyjnych relacji międzyludzkich w świecie zdominowanym przez nowe, wirtualne technologie.

Ponadto rodzice dzieci z grupy III byli inicjatorami paczek podarunkowych dla osób z Domu Pomocy Społecznej w Kątach. Placówka ta jest przeznaczona dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie oraz niepełnosprawnych osób dorosłych. W paczkach znalazły się artykuły papierniczne, książki, puzzle, kolorowanki, gry oraz imienne kartki dla podopiecznych i drobne upominki wykonane przez samych przedszkolaków.

Nie mogło też zabraknąć naszego udziału w akcji „Góra Grosza”. Bierzemy w niej udział od wielu lat. Celem tej akcji jest zbiórka drobnych monet na pomoc dzieciom wychowującym się w rodzinnych domach dziecka. Korzyści, które dzięki temu czerpią dzieci, to efekt wychowawczy, integracyjny i prestiżowy. W naszym przedszkolu każda grupa przy-

gotowała „Elfa” – pomocnika, który zbierał monety w imieniu dzieci. „Elf” wyłonił zwycięską grupę z przedszkola, która uzbierała największą sumę. W tym roku po raz trzeci wygrała grupa III – „Wesołki”. Wszystkie grupy dzieci otrzymują drobne nagrody za udział w akcji.

Dla nas, wychowawców, to wielka radość po raz kolejny przekonać się, jak wielką empatią kierują się nasi podopieczni i ich wspierający rodzice.

MARIOLA GŁOGOWSKA



NASI MINISTRANCI



SPRZĄTANIE TERENU WOKÓŁ KOŚCIOŁA

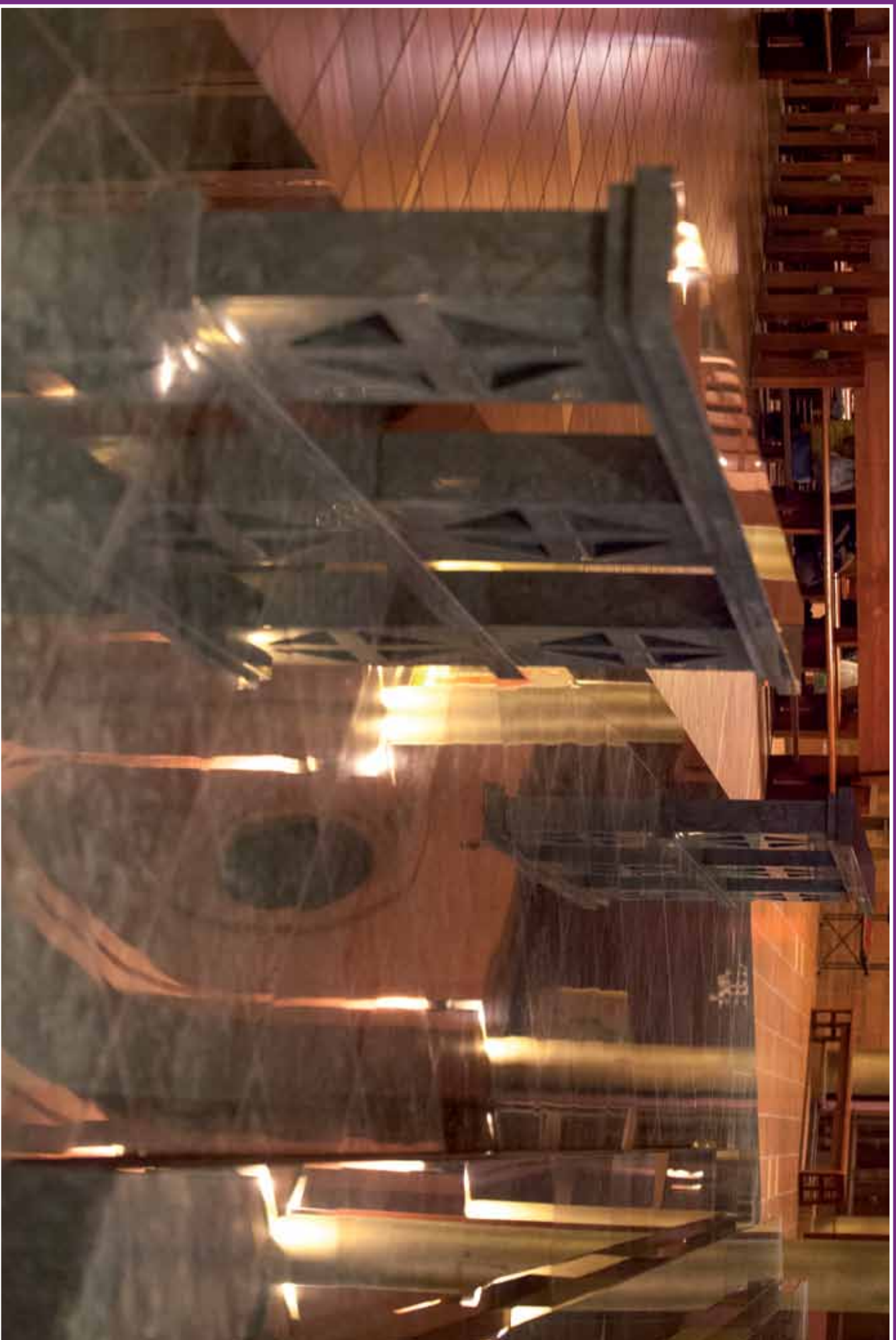


OJCIEC TOMASZ ZE SCHOLĄ NA ŁYŻWACH



TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO





FOT. PIOTR JANICKI